Nr. 4. Dziś 10 stron. Środa, dnia 6 Stycznia 1937 roku. Cena 10 gr. Rok XXXII

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

# I POKŁON BILI KRÓLOWIE...

Trzej mędrcy z różnych stron pustyni jadąc na dromaderach i nic o sobie nie wiedząc, spotykają się, dowiadują ze zdumieniem i radością o wpólnym celu podróży i złączeni nierozerwalną, gorącą przyjaźnią, szukają betleemskiej szopy.

Do takiej wędrówki popchnęły ich głębokie rozmyślania nad moralnym upadkiem ludzkości i jako silne charaktery postanowili szukać wyjścia z owego impasu świata i zaradzić złu, przez szukanie dobra i prawdy. A prawdą ową i dobrem wówczas był przepowiadany w księgach biblijnych Mesjasz, który się właśnie narodził.

Głęboki i wiele mówiący jest symbolizm podróży trzech władców wschodnich mocarstw. O taką podróż po prawdę i pokój dla skołatanego świata prosi dziś cała kula ziemska.

Ale jak trudno ją zorganizować dowiodły tego najsprawniejsze biura pokojowych podróży wszystkich państw świata.

A przecież chyba łatwo o cel podróży, bo już znany, bo już doń dotarli niegdyś: Melchior, Kasper i Baltazar.

Ewangelie nie wymieniają imion władców ze Wschodu, którzy przybyli do Betleem, aby złożyć hołd Dzieciątku Jezus.

Imiona te: Kasper, Melchior i Baltazar znane są jedynie z tradycji i literatury apokryficznej.

Lapidarne słowa Ewangelii, streszczające fakty w paru słowach i kładące nacisk na zasadniczą treść — to jest na dzieje odkupienia, a pomijające wszelkie sprawy uboczne, nie wystarczały ludziom średniowiecza. Interesowały ich wszystkie szczegóły, dotyczące życia Chrystusa i Maryi, pragnęli uzupełnić te luki, które wytworzył zwarty styl opowiadania ewangelicznego. Pragnienia te stworzyły bogatą literaturę apokryficzną.

Ta to właśnie tradycja przekazała również imiona trzech mędrców ze Wschodu.

Jest rzeczą znamienną, że w najdawniejszych zabytkach sztuki chrześcijańskiej przedstawienia hołdu Trzech Króli odgrywały szczególną rolę. Najprostsze zabytki tej treści, zachowane w katakumbach w formie malowideł ściennych, sięgają początków drugiego wieku.

Tak wczesne rozpowszechnianie się przedstawień pokłonu mędrców ze wschodu na gruncie rzymskim będzie rzeczą zupełnie jasną jeżeli uświadomimy sobie, że święto objawienia (Trzech Króli) ustanowione zostało na pamiątkę przyjścia pierwszych pogan do żłóbka Dzieciątka Jezus.

W dniu tym Chrystus stwierdził, że przyszedł jako odkupiciel nie tylko dla żydów ale dla całego świata.

Uniwersalizm Kościoła katolickiego datuje się więc od dnia pokłonu mędrców ze Wschodu.

Kasper, Melchior i Baltazar zapoczątkowali tę olbrzymią, przez wieki całe trwającą wędrówkę „pogańskich" ludów do wrót Kościoła, otwartych ręką Dzieciny w Betleem, w dniu Objawienia Pańskiego. W miarę postępów chrześcijaństwa na wschodzie i północy Europy coraz dalej przenikał kult dla tych trzech wielkich przewodników pogan.

To też jak w katakumbach rzymskich przedstawienia hołdu Trzech Króli należą do jednych z najstarszych zabytków sztuki chrześcijańskiej, tak i na północy Europy, legendy i opowieści o trzech mędrcach ze Wschodu rozpowszechniły się szeroko już w zaraniu chrześcijaństwa.

Trzej magowie ze Wschodu klęczący u żłóbka Jezusowego stali się symbolem powszechności Kościoła katolickiego.

Święto Trzech Króli poza ściśle kościelnymi obrzędami, wyraziło się i w szeregu zwyczajów ludowych. Zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie wszystkie niemal święta łączą się z głębokim kultem umarłych — święto Trzech Króli stało się również dniem, kiedy wieśniak ziem wileńskich czy nowogródzkich obcuje z duchami. Urządza się wówczas t. zw. „wyganianie kolędy", a Rusini t. zw. „wyganianie kutii". Wygląda to w ten sposób, iż cała rodzina wychodzi na dwór i tłucze pałkami po płocie krzycząc lub nawet strzelając. Mamy tu resztki dawnego przepędzania zmarłych, których zastąpiły święta upostaciowane w kutii.

Na kresach wschodnich odbywa się w Trzy Króle t. zw. uroczystość Jordanu czyli święcenia wody, z którym to zwyczajem powiązały się rozmaite nasze zwyczaje ludowe, jak np. rybacy starają się trzymać pod lodem kawałek sieci w chwili święcenia wody.

*

Uroczystość Trzech Króli posiada charakter międzynarodowy, a to w czasie jedynej w swoim rodzaju „uroczystości językowej", jaka odprawia się w Rzymie. Owa „la fête de langues" odprawia się dla okazania, że wszystkie narody powołane zostały do uczestnictwa w dobrodziejstwach Odkupienia. Najprzód kapłani odprawiają Mszę św. w kaplicy Propagandy, we wszystkich językach i obrządkach. Następnie w ozdobnej sali przemawiają z estrady przedstawiciele różnych narodowości, każdy w ojczystym języku.

Koroną uroczystości jest wspaniała procesja. Biorą w niej udział biskupi obrządków łacińskiego i wschodnich. Gdy się widzi tę wspaniałą uroczystość Trzech Króli w Rzymie, przychodzą na myśl słowa wyznania naszej wiary: „Wierzę w jeden święty Kościół katolicki i apostolski..."

R.

## Błogosławieństwo złota

Symboliczne dary wiezione z bogatych krain królów wschodnich do betleemskiej stajenki znalazły swoiste komentarze i w poezji polskiej. Oto dla kogo prosi Syrokomla o błogosławieństwo złota, jednego z darów Trzech Królów:

„Gdy niedostatki nas gniotą,
Gdy zbytki zgubić nas mogą
Chryste, zrodzony ubogo,
Ty pobłogosław nam złoto.
Gdzie wieśniak ginie bez chleba,
Gdzie jęczą w lachmanach chorzy,
Tam złota wiele potrzeba,
Tam niech się złoto przysporzy.
Kiedy występku ohyda
Ma złota, ile zamarzy,
Królu — potomku Dawida,
Daj go na chleb dla nędzarzy.

**Już od czwartku 7 stycznia rozpoczynamy** w odcinku powieściowym nową, nadzwyczajnie interesującą powieść obyczajową z bruku wielkomiejskiego p. t.

## Pensjonat pani Pękalskiej

...Stojąc za bocznemi kulisami patrzyła na widownię przez otwór, czas upływał, z taką samą szybkością malała nadzieja na wybrnięcie z okropnej sytuacji. Rodzice ciągle siedzieli na swoich miejscach...

# Eksperyment hiszpański

Wypadki w Hiszpanii stanowią krwawy, a przez to bardzo wymowny przykład, czem może stać się kraj słaby militarnie i rozdarty na dwa wrogie sobie obozy. Wojna domowa przekształciła się w wojnę międzynarodową, ściślej biorąc sowiecko-niemiecką. Płaszczyk rzekomo bezinteresownej i nieoficjalnej pomocy, niesionej obu stronom przez państwa trzecie, stał się zbyt kusy, aby mógł właściwe cele okryć należytą tajemnicą. Pozory nieinterwencji są tak nikłe, że mężowie stanu obradujący w komitecie przemawiają z zażenowaniem. Sytuacja zmusza ich do patrzenia przez palce na rozgrywające się wypadki, chociaż szpary między palcami są tak wielkie, że przez nie z łatwością przeciskają się i samoloty i czołgi dostarczane obu stronom walczącym. A jednak jest to bodaj jedyny sposób, przy pomocy którego utrzymuje się problematyczny pokój.

Położenie geograficzne Hiszpanii nad morzem Śródziemnym jest zbyt korzystne, aby inni, korzystając z rozgrywających się wypadków, nie starali się w tej czy innej formie upiec swoją pieczeń w ogniu wojny domowej. Pomińmy narazie ostateczne cele wielkiej gry politycznej prowadzonej w Hiszpanii przez Niemcy i Z. S. R. R., to są sprawy dalsze wymagające zresztą osobnego i szerszego potraktowania. Obserwując bliżej wojnę domową, zdaje się sobie sprawę, że Hiszpania stała się dziś terenem eksperymentów z różnego rodzaju sprzętem wojennym. Technika wojenna niemal z dnia na dzień wprowadza coraz nowsze ulepszenia w istniejącym sprzęcie. Jest rzeczą jasną, że i taktyka walki przy zastosowaniu nowych środków ulega zmianie. Zmieniająca się taktyka i nowy sprzęt wymagają doświadczeń. Żadne manewry, żadne próbne strzelania nie stworzą warunków indetycznych z wojną, zresztą o skuteczności niektórych broni wogóle trudno przekonać się bez walki. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach skwapliwie skorzystano z terenu hiszpańskiego, aby obok umacniania swych wpływów politycznych, po tej czy innej stronie walczącej, wypróbować nader praktycznie swe przygotowania do przyszłej „prawdziwej" wojny.

Z wyjątkiem gazów wprowadzono, zarówno po stronie powstańczej, jak i rządowej, wszystkie narzędzia walki. Jak w każdej nowoczesnej wojnie pierwsze skrzypce gra lotnictwo i broń pancerna. Samoloty i czołgi znalazły po obu stronach szerokie zastosowanie. W walce ze sobą wykazują swoje zalety techniczne i taktyczne. O wartości broni tem lepiej można się przekonać, że obsługiwane one są przez personel doskonale wyszkolony i świetnie znający sprzęt. Nic dziwnego: i pręt i jego obsługa odbyli tę samą drogę, pochodząc z jednego kraju.

Ostatnie okresy walki, w których szczególnie ruchliwe było lotnictwo, dały okazję do wyciągnięcia pewnych wniosków. Wszystkie bez wyjątku samoloty wprowadzone do walki, reprezentują typ nowoczesny. Odznaczają się one dużymi szybkościami, dochodzącymi do 480 km/godz., posiadają chowane podwozia, uzbrojenie stanowią działka szybkostrzelne, lotnicze karabiny maszynowe i wyrzutniki bomb. Na pierwszy plan wysuwają się samoloty bombardujące. Są to dwu i trzymotorowe olbrzymy, przeważnie dolnopłaty, konstrukcji metalowej i mieszanej. Samoloty przeznaczone do bombardowania w nocy są wyposażone w instalację radiową do ślepego pilotażu. Lotnictwo powstańców jest zaopatrzone w następujące typy samolotów: myśliwskie — Caproni, Heinkel, bombardujące: Fokker (trzymotorowy, nieco starszy), Junkers J-52 i Heinkel. Lotnictwo rządowe walczy przy mopocy samolotów pochodzenia sowieckiego P-5, ANT-4 i inne. Z pojedynku samolot niemiecki-sowiecki, zwycięzko wychodzi ten ostatni. Przewaga ta zresztą niewielka, ale zupełnie wyraźna, szczególnie zaznacza się w lotnictwie ciężkim. Sowieckie samoloty tej kategorii są wzorowane na amerykańskich Douglasach. Przy przeglądaniu komunikatów wojennych, ogłaszanych przez korespondentów zagranicznych, zwracają na się uwagę opisy bombardowań lotniczych. Skuteczność ataków z powietrza i rozmiary zniszczenia wyrządzane przez bomby źle świadczą o obronie przeciwlotniczej. Chociaż samoloty nieprzyjacielskie są nieraz strącane przy pomocy artylerii, to jednak żadna ze stron walczących nie zdobyła się na jakąś skuteczniejszą obronę przed skrzydlatym wrogiem.

Jeżeli chodzi o czołgi, konkurują między sobą wozy produkcji włoskiej i sowieckiej. Czołg stał się niezbędnym atrybutem walki. Używane są wszelkie jego odmiany, poczynając od małej, zwinnej tankietki, a kończąc na ciężkim, uzbrojonym w działa. Z chwilę, gdy stalowe cielska, osłaniając swym pancerzem posuwającą się piechotę, rozpoczęły swój pochód, wzmocniono obronę przeciwczołgową. Do tego celu używane są specjalne działka szybkostrzelne. Na wszystkich frontach hiszpańskich uderza prawie zupełny brak kawalerii. Broń ta nie odgrywa tam żadnej roli. Wpływa na to przede wszystkim teren zbyt ciężki dla tej broni, a następnie sam rodzaj walki.

Wojna w Hiszpanii doszła do tego momentu, gdy obie strony osiągają tylko drobne, lokalne zwycięstwa, utrzymując na ogół posiadane pozycje. Jest to pierwszy objaw przejścia od walki ruchomej do pozycyjnej. Z chwilą, gdy front jeszcze bardziej zcementuje się, gdy przy pomocy istniejących broni trudno będzie już wywalczyć zwycięstwo, niewątpliwie zostaną użyte inne środki, narazie przez dostawców obu stron trzymane w tajemnicy.

*St. P.*

# W Madrycie stracono dziesiątki tysięcy ludzi

Londyn. — „Morning Post" zamieszcza korespondencję swego sprawozdawcy z Hiszpanii, który m. in. donosi, że liczbę osób zamordowanych przez czerwonych w Madrycie do grudnia określa się na 50.000. Dla poparcia tego twierdzenia korespondent podaje, że urzędowe dane t. zw. biura identyfikacyjnego madryckiego prezydium policji, gdzie notuje się personalia i fotografie straconych, wykazują już cyfrę 36.000. Do tego należy dodać niezapisaną nigdzie liczbę ofiar, jakie zginęły w pierwszych trzech tygodniach rewolucji hiszpańskiej, gdy czerwoni nie „krępowali" jeszcze rezultatu krwawego teroru. Wśród wszystkich tych ofiar znajdowało się bardzo wiele kobiet a nawet dzieci.

# TELEGRAMY

## DAR PREZYDENTA R. P. DLA KS. JULIANY HOLENDERSKIEJ.

Haga. — Poseł R. P. w Hadze, dr. W. Babiński, przyjęty został na specjalnej audiencji i doręczył księżniczce Julianie, holenderskiej następczyni tronu, w imieniu P. Prezydenta R. P. podarek ślubny. Podarunek stanowią dwie artystyczne makaty buczackie, tkane złotem według wzorów starych pasów słuckich.

## ATAKI PRASY NIEMIECKIEJ NA KS. LIPPE BIESTERFELD.

Berlin. — Osoba księcia Bernarda zur Lippe Biesterfeld wobec znanych zaiść w Holandii nie przestaje zajmować niemieckiej opinii publicznej.

Od początkowych wyrazów sympatii, jakie słychać było pod adresem księcia,

ZENON RÓŻAŃSKI 77)

# Wielka gra

**Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.**

— Teraz potrzebuję pomocy — zwrócił się do majora.

— Służę.

— Zaraz — były technik budowlany wyrwał łom z dziury w kasie i począł bacznie przyglądać się jej ścianom.

— Dziwna kasa — mruknął.

— Co takiego? — zapytał Diney.

— Nie widziałem jeszcze kasy, tak dziwnie skonstruowanej.

—Szkoda czasu, panie King. Szybciej proszę otworzyć tę kasę...

— Dobrze.

Joe King znowu przysunął się do ściany kasy i włożywszy w wyborowaną dziurę łom, pociągnął w górę.

W tej samej chwili padł bez słowa na podłogę.

Yachi Mitsui potrafił zabezpieczyć swe skarby...

Wewnątrz kasy znajdowała się druga cieniutka ścianka, przez którą przechodził prąd o olgrzymim napięciu, dwu tysięcy wolt.

Technik budowlany dotknąwszy łomem drugiej ścianki, został porażony..

Pierwszy odzyskał przytomność major Diney. Podskoczył do swego współpracownika i w tej samej chwili usłyszał dobywające się z kasy głuche warczenie.

To była druga niespodzianka profesora Mitsui. Dotknięcie drugiej ścianki w kasie pancernej, powodowało uruchomienie zegara maszyny piekielnej.

Za trzy minuty miał nastąpić wybuch...

Jack Diney pochylił się nad swym współpracownikiem. Patrzył na niego zdziwionymi oczami, a jednocześnie usłyszał warczenie wewnątrz kasy.

Jakiś instynkt samozachowawczy ostrzegł majora.. Podbiegł do kasy i przez dziurę wyborowaną przez technika budowlanego, ujrzał wewnątrz cienki kabel.

W jednej chwili zrozumiał wszystko. Targnął nim straszliwy strach. Po raz pierwszy w życiu Jack Diney przeraził się.

Uświadomił sobie z całą wyrazistością, że grozi mu straszne niebezpieczeństwo.

Nie czekał dłużej.

Poderwał się błyskawicznie i porwawszy, oszołomioną zupełnie Nelli Dane za rękę, jak oszalały wybiegł z gabinetu profesora Mitsui.

Młoda kobieta nic nie rozumiała, ale zdawała sobie sprawę, że stało się coś nadzwyczajnego.

Przecież bez powodu major Diney nie biegłby jak warjat i nie ciągnąłby jej za rękę.

Tak dobiegli do wyjścia. Ledwie przekroczyli drzwi laboratorium profesora Mitsui i stanęli na twardej ziemi, gdy powietrze przedarł ogłuszający huk.

Jack Diney padł natychmiast na ziemię, pociągając za sobą młodą kobietę. Oboje widzieli dobrze, jak jedna ze ścian laboratorium rozpadła się na drobne kawałki, rozrzucając wokoło kawałki cegieł, tynku i muru. Na szczęście była to ściana boczna. Tu gdzie leżeli posypał się tylko drobny pył.

Po chwili zapanowała cisza, a potem rozległy się krzyki nadbiegających tubylców, zaalarmowanych hukiem wybuchu.

Major Diney podniósł się.

— Mieliśmy szczęście...

— A King?

Jack Diney opuścił głowę.

— Zginął — rzekł cicho.

W oczach młodej kobiety błysnęły łzy. Nie mogła zrozumieć, że człowiek, z którym jeszcze przed kilkunastoma minutami rozmawiała, który posiadał tyle żywotności, obecnie przestał żyć.

Jack Diney, jakby rozumiał myśli Nelli Dane dotknął jej ramienia.

— Chodźmy stąd. Jemu i tak nic już nie zdołamy pomóc.

— Dobrze! — szepnęła cicho.

Przed odejściem, filar tajnego wywiadu brytyjskiego odwrócił się jeszcze w stronę domu, wyprężył się na baczność i drżącą rękę przyłożył do czoła. Pozdrowieniem wojskowem żegnał na zawsze swego najbardziej lubianego i zaufanego kolegę, żegnał człowieka, który padł śmiercią żołnierza, działając dla dobra interesów swej ojczyzny.

Chwilę potem szli dalej. Milczeli oboje, przygnieceni świadomością chwili. Kroczyli wyboistą drogą wolno. Wreszcie Jack Diney przerwał ciążące im obojgu milczenie:

— Dziękuję pani, miss Dane za pomoc. Będę o tem zawsze pamiętał..

Nelli Dane nic nie odpowiedziała.

Znowu przeszli kilkadziesiąt metrów w milczeniu.

— A co porabia kapitan Gris? — zapytał nagle major.

Nelli Dane, jakby obudziła się. Zrozumiała, że dla majora Diney'a odpowiedź jej na to pytanie, ma znaczenie zasadnicze.

— Nie wiem — odparła. — Przekonałem się, że osoba Grisa obchodzi mię znacznie mniej, aniżeli mi się to wydawało. Odjechał i z tą chwilą przestał mię interesować.

Jack Diney przystanął, aż z wrażenia wielkiego Marzenia i nadzieje, jakie pogrzebał już w swym sercu, odżyły na nowo wróciły ze zdwojoną siłą. Podszedł do niej blisko, i zapytał cicho:

— Naprawdę?

Spojrzała mu prosto w oczy i wyciągnęła rękę.

— Naprawdę.... Jack.

Uścisnął jej rękę mocno i po chwili poszli dalej...

Z za chmur wychyliło się jasne słońce, rzucając ciepłe promienie na idących.

Szli, trzymając się pod ręce, na nową drogę życia...

ROZDZIAŁ OSTATNI.

Minęły dwa miesiące...

W domu nr. 8, przy Downing Steet w Londynie odbywała się niezwykła uroczystość. W wielkiej auli zgromadziło się kilkudziesięciu oficerów i cywilów, by uczestniczyć w ostatnim akcie tragedii, dziejącej się kiedyś w Addis Abebie. Dziś właśnie odbyć się miała uroczystość wyrycia nowego nazwiska, na liście poległych na posterunku agentów, British Inteligence Service. Punktualnie o godzinie dwunastej przez boczne drzwi wszedł do auli szef tajnego wywiadu angielskiego generał O'Brien. Za nim kroczył poważnie major Jack Diney i Nelli Dane. Zbliżyli się do ściany, na której znajdowała się wielka tablica z wyrytymi w bronzie nazwiskami. Umilkły szmery i generał O'Brien wstąpił na niewielkie podjum. Dał znak ręką:

— Dwa miesiące temu ojczyźnie naszej ubył znowu jeden z najwierniejszych jej synów. Historii nie pisanej wprawdzie, lecz rzeczywistej, przybyło nowe nazwisko bohatera. Działając dla dobra interesów Anglii, agent „Z-7", Joe King, padł śmiercią żołnierza. Dla uczczenia jego pamięci zarządzam jedno minutową ciszę— tu głos generała O'Brien'a nabrał spiżowych tonów. — Baczność.

Sylwetki obecnych wyprężyły się a Jack Diney zbliżył się do tablicy. Wziął do ręki kredę podaną mu przez kogoś i napisał na bronzie cyfrę, a później nazwisko byłego technika budowlanego

Po uroczystości, rzeźbiarz nazwisko to miał wyryć w metalu.

Upłynęła chwila ciszy. Szef tajnego wywiadu Wielkiej Brytanii zarządził „spocznij" i po chwili znowu dał znak ręką

— Smutną część dzisiejszej uroczystości zakończyliśmy. Teraz komunikuję panom, że z dniem dzisiejszym żegnają nas dwaj dobrzy koledzy i dzielni żołnierze. Major Jack Diney i agentka Nelli Dane, na własną prośbę zostali przeniesieni w stan spoczynku. Przy okazji, w swoim i kolegów imieniu pozwolę sobie złożyć im wiele szczerych i serdecznych życzeń, z okazji ślubu. Sądzę, że będę wyrazicielem wszystkich, jeżeli wypowiem tu jeszcze jedno pragnienie... — Tu głos generała zadrgał stłumionym śmiechem. — Chcemy wszyscy i wkrótce uczestniczyć na chrzcinach...

Wszyscy parsknęli śmiechem. Otoczono wokół młode małżeństwo. Twarde żołnierskie ręce ściskały mocno dłonie swych niedawnych kolegów „po fachu".

Oboje byli zbyt wzruszeni, by cokolwiek powiedzieć... Po godzinie wyszli.

Kroczyli wolno, niezależni już od nikogo, szczęśliwi. Nie było siły, któraby szczęście to mogła zakłócić, gdyż wywalczyli je sobie ciężko i posiadali zasłużenie. Przestali być „śrubkami" maszyny, przestali być częścią dopasowaną do jej trybów, a stali się ludźmi. Wkraczali w nowe nieznane życie, na nowe nieznane im dotąd szlaki, na których kierować się mogli tylko swoją wolą. Pozostawili za sobą wielki, długi dom z czerwonej cegły, na którego frontonie widnieje od lat i pozostanie przez lata, napis krótki, lecz potężny w treści:

„British Inteligence Service".

Koniec.

to i on da Panu Jezusikowi z serca, co ma najdroższego w domu.

I poszedł Tadeuszek z Trzema Królami, niosąc płaszcz gronostajowy Króla Baltazara.

Przed nimi na niebie, drogę wskazywała wielka gwiazda. Wreszcie po długiej wędrówce ujrzeli światełko w małej stajence i niebiańską postać Matki Boskiej i Pana Jezusika.

Gdy Trzej Królowie złożyli swoje dary, Tadeuszek sięgnął drżącą ręką do kieszonki. Okularów nie było. Musiały mu wypaść gdzieś po drodze.

Tadeuszek zawstydził się, zamknął oczy i rozpłakał się.

Matka Boska, która wie wszystko, uśmiechnęła się do niego i pogłaskała po główce.

— Nie martw się — powiedziała słodko — przyniosłeś Jezusowi, co miałeś najdroższego, swoje małe serce. To twój najdroższy skarb.

Tadeuszek otworzył z radości oczy. Nad nim pochylona stała jego mateczka.

— Czego tak płakałeś przez sen? — zapytała.

Tadeuszek więc opowiedział swoją podróż z Trzema Królami..

Uśmiechali się wszyscy.

— Ale rodzice jakoś nigdy nie chcą wierzyć małym dzieciom w prawdziwe sny... — rozżalił się chłopczyna i usnął na dobre. *(—k.).*

### ODPOWIEDZI.

Marii Marcinkowskiej — wiersz jest słabo napisany, nie nadaje się do druku.

Lidce Mężnickiej — krzyżówkę i drugą zagadkę może umieścimy kiedy indziej.

Henryce Janowskiej — zagadki może umieścimy w innym numerze.

Tadziowi Szczepanikowi — ilustrację łamigłówkę o tej samej treści dostaliśmy wcześniej i jako lepszą umieszczamy.

Reszta odpowiedzi w następnym numerze.

### JASEŁKA JĘDRKA.

Smutne miała święta mała Haneczka, siostrzyczka Jędrka. Przed samą wigilią dostała silnej gorączki i musiała leżeć w łóżeczku, ponieważ lekarz orzekł, że ma anginę. Wszyscy dogadzali jej jak mogli, a Jędrek, jako starszy brat starał się nie odstępować siostrzyczki ani na krok. Cóż jednak można poradzić z chorą dziewczynką. Haneczka bawiła się wprawdzie z Jędrusiem, ale od czasu do czasu odrzucała książki — ze łzami w oczach.

„Jędrusiu — prosiła — powiedz, czy ja chociaż wyzdrowieję do Trzech Króli? Przecież to nasze jasełka" — i zanosiła się płaczem, ponieważ bardzo chciała być na przedstawieniu. Na Trzech Króli dzieci ze szkoły urządzały szopkę z królem Herodem, ze śmiercią i z Małym Jezuskiem, a Haneczka nigdy jeszcze nie była w prawdziwym teatrze.

„Mamusiu — marudziła popłakując — pozwól mi wstać; bardzo ciepło się ubiorę i napewno nie przeziębię się. Wszystkie dzieci będą — tylko ja muszę leżeć w łóżku".

Jędrek słuchał tych narzekań siostrzyczki i serce mu biło ze wzruszenia. „Jaka ona biedna — myślał — ale nie można jej przecież pozwolić wstać z łóżka". Frasował się tak przez dwa dni, jakby coś poradzić, żeby siostra wyzdrowiała, ale jakoś nie mógł wymyśleć. Obiecywał wprawdzie chorej, że wszystko dokładnie jej opowie, jak przyjdzie z przedstawienia, lecz to jeszcze bardziej rozżaliło dziewczynkę.

„Jędruś idzie, a ja nie mogę" — narzekała. Wtedy Jędruś wpadł na nowy pomysł. Nikomu nic nie powiedział, ale widać było, że coś zamierza. Coraz rzadziej siedział przy chorej, a zawsze miał zadowoloną i uśmiechniętą minę, co bardzo gniewało Haneczkę.

„Cieszy się, że już Trzech Króli się zbliża" — mówiła do mamusi — „obrzydliwy samolub".

Jędrek słuchał tych żalów i tylko się uśmiechał tajemniczo, ale nic nie odpowiadał.

Nadszedł wreszcie upragniony przez wszystkie dzieciaki dzień, w którym miało się odbyć przedstawienie.

Haneczka przytuliła buzię do zimnej szyby okiennej i od samego rana przyglądała się, jak dzieci śpieszyły do szkoły, gdzie urządzano jasełka, niosąc tam swoje ubranie i różne rzeczy, potrzebne na wieczór. Widziała nawet, jak duży Janek przyniósł błyszczącą kosę, oklejoną srebrnym papierem i domyśliła się, że to dla śmierci.

Wieczorem rozpłakała się na dobre, kiedy Jędrek przyszedł do pokoju. „Dowidzenia, Haniu — powiedział — jak wrócę, to opowiem ci wszystko bardzo dokładnie", Dziewczynka nic nie odrzekła — tylko płakała głośno, tak — że nawet mamusia nie mogła jej uspokoić.

Nagle ktoś zapukał do drzwi. — „Czy można z szopką?" — jakiś cieniutki głosik zapytał z za progu.

Do pokoju wszedł Jędrek, niosąc dużą, prostokątną skrzynkę, zakrytą kocem.

„Co to jest, Jędrusiu, dlaczego nie poszedłeś na Jasełka?"

„Zrobiłem ci szopkę, siostrzyczko, zupełnie taką samą, jak w szkole, tylko, że figurki wystrugałem z drzewa i ja sam mówię za wszystkich".

„Jędrusiu, bardzo ci dziękuję, jesteś dobrym braciszkiem, pokaż prędko te cuda, które tak pokryjomu strugałeś".

Haneczka wyskoczyła z łóżka i ucałowała z radością braciszka. A potem zaczęło się przedstawienie w szopce Jędrka.

Był tam i Malutki Jezusek i okrutny Herod w czerwonym płaszczu i złotej koronie i biała śmierć z kosą, nawet pejsaty żydek, który bardzo zabawnie tańczył i przyśpiewywał.

Do późnego wieczora dzieciaki zabawiały się w pokoju Hani, a zachwycona mała pacjentka powiedziała, że Jędrusia szopka jest na pewno lepsza i ładniejsza, niż Jasełka w szkole.

**M. O.**

## SKARB JANKA.

### POWIASTKA.

— Jula, powiedz no, co jabym robił, żebym był bohaterem? albo — cobym zrobił, żeby tak jaki wujaszek z Ameryki przyjechał i dał mi dużo pieniędzy?

Julcia naglona prośbami, komponowała różne dziwaczne powieści — lecz w rzeczywistości ani wróżka, ani wujaszek z Ameryki się nie zjawił. Julcia dawała lekcje, pani Trzaska brała bieliznę do szycia, pomagała starej Maciejowej w kuchni, chodziła na targ, i nieraz skarżyła się na drożyznę, wskutek czego trzeba było jeszcze więcej oszczędzać.

Janek wiedział dobrze, iż w tym roku nowego mundurka mieć nie będzie. Jeszcze w klasie, jak w klasie, pół biedy, ale na takie proszone imieniny, jakże tu pokazać się z taką łatą na rękawie? i „w tak" źle uprasowanych mankietach?

Janek byłby z pewnością wolał, żeby go w tej chwili ząb zabolał, albo głowa, tak mu ta łata wydawała się śmieszną.

— Maciejowo! — zawołał — chodź cie no tutaj, tylko prędzej, moja droga nianiu!

— A czego to Janek znowu chce? — spytała Maciejowa, wchodząc do pokoju z kamaszkami w ręku.

— Chciałem, żebyście mi powiedzieli ,tylko tak szczerze, czy ja bardzo źle wyglądam w tym mundurku? czy on jest bardzo zniszczony?

— Co ma być zniszczony ,taż dopiero w przeszłym roku pani spra-

# Jak obchodzono Sylwestra

### W ROZMAITYCH MIASTACH

Mimo powszechnych utyskiwań na kryzys, „ciężkie czasy" i t. p. w noc sylwestrową, zgodnie z tradycyjnym zwyczajem, bawiono się bardzo hucznie i wesoło we wszystkich niemal stolicach europejskich.

W Wiedniu wszystkie kawiarnie i lokale nocne cieszyły się od północy olbrzymią frekwencją. Można było przytem w noc sylwestrową zaobserwować ciekawe znamienne tłumy ludzi wędrowały kolejno z jednego lokalu do drugiego. Wszystkie wielkie hotele, w których urządzano jakieś imprezy sylwestrowe, były szczelnie przepełnione aż do świtu. Także teatry i kina wiedeńskie nie mogły się skarżyć na złą frekwencję. — Na peryferiach miasta wszelkie małe restauracyjki, winiarnie i piwiarnie zgromadziły też liczną publiczność podmiejską, która w wesołym nastroju witała Nowy Rok.

W Pradze, w Budapeszcie i w Nizzy po wszechna wesołość w noc sylwestrową zakłócona została pewnymi niemiłymi incydentami.

I tak w Pradze przyszło w kilku miejscach do gwałtownych bójek, podczas których wiele osób doznało lżejszych lub poważniejszych obrażeń. W jednym z lokali nocnych rozpoczęła się bójka pomiędzy gośćmi, a grającymi cyganami, tak, że w pewnym momencie szklanki z piwa zaczęły wirować w powietrzu. W wyniku sylwestrowych bijatyk, w dzień Nowego Roku 50 „wojowników" musiało składać zeznania w policji. Pogotowie ratunkowe zmuszone było interwenjować w noc sylwestrową w pięciu wypadkach zatrucia alkoholem.

W Budapeszcie wszystkie lokale rozrywkowe rolły się od tłumów w noc sylwestrową. W jednym z lokali, a mianowicie w kawiarni „Abbazia" wkrótce po zgaszeniu lamp z uderzeniem zegara o północy, rzucił ktoś kilka cuchnących bomb. Tylko dzięki przytomności umysłu personelu kawiarnianego, nie przyszło do jakiejś większej paniki wśród publiczności. Trzej młodzi ludzie, których aresztowano pod zarzutem rzucenia bomb, z trudem uniknęli lynchu ze strony gości kawiarnianych.

Osobliwy incydent wydarzył się w noc sylwestrową w dwu największych hotelach w Nizzy, a to w hotelu „Mediterannee" i w hotelu „Angleterre". Oto zaledwie goście zajęli około godz. 22 miejsce przy stolikach w pięknych salach restauracyjnych, wybuchł niespodziewanie strajk wszystkich pracowników hotelowych. Zgasły nagle wszystkie światła, a w przepełnionych salach restauracyjnych zapanowała kompletna ciemność.

Kilku gości hotelowych zaalarmowało policję, która przybyła natychmiast do hotelu „Mediterannee" i hotelu „Angleterre". Pomiędzy strajkującym personelem a policjantami przyszło do bójek. Po dwu godzinach udało się wreszcie dyrekcji obu hoteli dojść do porozumienia ze strajkującymi, dzięki czemu na parę minut przed północą zajaśniało znów światło i publiczność mogła już swobodnie oddać się zabawie.

Najhuczniej obchodzono Sylwestra za oceanem. Wedle pierwszych pobieżnych obliczeń w ciągu nocy sylwestrowej w restauracjach i lokalach rozrywkowych Stanów Zjednoczonych wydano ni mniej ni więcej, jak 17 miljonów dolarów. Z olbrzymiej tej sumy 10 miljonów dolarów wydano w samym Nowym Jorku, a 4 miljony w Chicago. Można sobie wyobrazić, że szampan lał się strugami, a obywatele amerykańscy wynagradzali sobie w tę noc sylwestrową sowicie dawne lata prohibicyjne...

# „Noc w Polsce"

### Wielka polska impreza propagandowa w Nowym Jorku.

W dniu 3 lutego 1937 r. odbędzie się w Nowym Jorku wielka polska impreza propagandowa, pierwsza z cyklu organizowanych przez Fundację Kościuszkowską „Noc w Polsce".

Wielka ta impreza odbędzie się w salach balowych największego w Ameryce hotelu „Waldorf-Astoria". „Noc w Polsce" poświęcona będzie Krakowowi, którego urok odtworzony zostanie w dekoracjach sal balowych. M. in. przedstawiona będzie przepiękna fasada Sukiennic, szereg fragmentów monumentalnej architektury z epoki Jagiellońskiej, sala główna udekorowana będzie godłami miast polskich i herbami uczelni akademickich.

Wspaniały spektakl rozpocznie się stylowym widowiskiem, odtwarzającym pochód koronacyjny z udziałem całego dworu królewskiego w strojach epoki, następnie zaś koronację królowej Jadwigi. Kulminacyjnym punktem wielkiej rewii tańców polskich będzie polonez w 24 pary odtańczony przez młodzież akademicką; w polonezie tym weźmie udział młodzież po jednej osobie ze wszystkich 48 stanów.

Impreza ta, w której weźmie udział cała elita społeczeństwa amerykańskiego, odniesie niewątpliwie wielki sukces propagandowy.

# Kto wygrał
## 12 tysięcy dolarów

Dn. 2 stycznia odbyło się kolejne ciągnienie 4 proc. pożyczki dolarowej, z wynikiem następującym:

Dol. 12.000 Nr. 432782.

Po dol. 3.000 N-ry 770817 109471.

Po dol. 1.000 N-ry 614153 59304 1169244 1231223 898503 816128 25137.

Po dol. 500 N-ry: 1346631 274743 745066 1491577 727844 47743 881156 368320 1455391.

Po dol. 100 N-ry: 924061 1055026 450676 717076 1347544 853457 1389971 1182974 800385 317588 133333 45831 1011287 8800 700630 2128:8 619259 1102018 943579 1337438 1206746 54085 1336752 1055465 1353420 974200 578215 1447194 239392 1230618 71414 211761 227386 331255 346789 425079 457427 482564 483924 533844 608643 610837 612364 663869 6859963 712661 728611 729800 730196 738818 782203 809130 855080 890615 923641 925672 1004668 1013327 1033291 1114420 1117183 1130751 1137495 1448748 1181409 1218854 1227864 1234659 1279797 1333540 1356860 1385609 1452129 1467410 1495198.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

### ŚRODA, 6 STYCZNIA.

8.00 Sygnał czasu i kolęda. 8.03 Kaprysy symfoniczne i instrumentalne (płyty). 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transm. nabożeństwa z kościoła Św. Elżbiety we Lwowie. Mszę św. odprawi ks. Wł. Matus w asyście ks. M. Rechowicza i ks. M. Volzika. Kazanie na urocz. Trzech Króli wygłosi ks. prof. dr. J. Salamucha. Śpiewać będzie chór parafjalny przy kościele Św. Elżbiety. 10.30 Melodje filmowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy z Wilna. z udz. W. Biszewskiej-Beurmanowej (sopran) i M. Wawrzkowicza (tenor). 14.00 Koncert reklamowy. 14.30 „Pawluś wędruje" — słuchowisko wiejskie w oprac. H. Ładosza. 15.00 1.000 taktów muzyki — odegra zespół Stef. Rachonia. 15.45 „Szopka" Or-Oła, słuchowisko dla dzieci z ilustr. muzyczną Wł. Macury. 16.15 Reportaż z życia. 16.30 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna. 17.30 „Okolędowanie" — audycja regionalna w oprac. T. Podstolaka: W wyk. oryginalnego ludowego zespołu (z Krakowa). 18.00 „Godzina muzyki francuskiej". Wykonawcy: Fr. Platówna (śpiew), E. Altberg (fortepian), T. Lifan (wiolonczela), prof. L. Urstein (akomp.) 19.00 „Juliczkowa kolęda" — opowiadanie marynarskie J. Stępowskiego. 19.20 Wiadomości sportowe. 19.35 „Kolędnicy pod oknem" — audycja folkloru ukraińskiego w wyk. chórów i solistów (ze Lwowa). 20.05 Chór Dana i orkiestra Boulangera (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.0z „Opowieści o Chopinie" — VII-my wieczór. „Humor Chopina" w oprac. J. Iwaszkiewicza. Wykonawcy: H. Sztompka (fort.), J. Korolkiewicz (śpiew) oraz orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga. — Akomp. prof. L. Urstein. 21.45 Kolędy w wyk. poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Sióstr Żyjmówień i „Czwórki Radiowej.

### CZWARTEK, 7 STYCZNIA.

6.30 Kolęda. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakwoa. 12.03 Koncert południowy z płyt. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Jak rozpoznać choroby zwierząt" — pogadanka Z. Olszańskiego, lekarza wet. 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 16.00 Skrzynka ogólna — dr. M. Stępowski. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Chwilka pytań" pogadanka (dla dzieci starszych) w oprac. red. W. Frenkla. 16.35 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. 17.00 „Kryzysowy bridż" — odczyt — wygł. K. Hojnacka (ze Lwowa). 17.15 Al. Borodin: Kwartet A-dur. Wykonawcy: Pozn. Kwartet Smyczkowy (z Poznania): Z. Jahnke (I skrzypce), Wł. Witkowski (II skrzypce), T. Szulc (altówka), D. Danczowski (wiolonczela). 17.50 „Książka i wiedza": „O pamiętnikach Teodora Jeża" — wygł. dr. A. Hirszberg (z Wilna). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.12 Wiadomości sportowe. 18.20 — „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Premiera słuchowiska p. t. „Zaczyna się dzień" — A. Rybickiego, reżyseria W. Budzyńskiego i autora (ze Lwowa). 19.35 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.30 „Mordy" miasto szydełkarek" — pogadanka — wygł. Ir. Jabłonowska. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Słowo wstępne o Piotrze „Rytlu". — 21.05 „Sylwetki kompozytorów polskich": „Piotr Rytel", XI-ta audycja. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, H. Lipowska (śpiew), Emma Szabrańska (śpiew). 21.55 Transm. z Poznania fragmentu międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Norwegja (stille). 22.25 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa).

wiała, dawno to, czy co?

— Ja się nie pytam czy dawno, tylko czy dobrze wygląda, powiedzcie nianiu prawdę, czy jak się obrócę plecami, nie widać łaty na rękawie, tylko mówcie prawdę? bardzo znać?

— O! zaraz tam znać, łatka taka, jak cztery grosze i znać — galancie jest ze wszystkiem i już — niech nie panicz tylko kamasze włoży.

— A perfumy odemnie czuć? — spytał jeszcze Janek, podsuwając Maciejowej pod sam nos chustkę skropioną wodą kolońską.

— O jej! pachnie przecie jak z jakiej flaszeczki, aż w nosie kręci.

— To dobrze — dawajcie teraz kamaszki. — W tej chwili wybiła piąta i Janek chwycił się za głowę.

— Piąta! jak mamę kocham! Maciejowa dawajcie mi prędzej czapkę i palto, bo się spóźnię — prędzej, prędzej!

Ale nim Maciejowa zrozumiała o co chodzi, chwycił jedno i drugie, trzasnął drzwiami i wybiegł, skacząc po dwa schody; a Maciejowa wróciła do kuchni, mrucząc pod nosem:

— Nie skaranie to z takim oto, jeszcze kark gdzie skręci, Matko Boska, ratuj! oj chłopak, bo to jest chłopak. c. d. n.

## KACIK ROZRYWKOWY.

**Rebusik.**

**Wizytówki.**

Odczytać nazwę Państwa, w którym mieszkają te osoby:

1) A. Baniła, 2) R. A. Tuplagio, 3) Goniarow.

**Zagadka Nr. 1.**

Znaleźć 5 wyrazów, dających się czytać w obie strony.

Znaczenie tych wyrazów: 1) imię, 2) część twarzy, 3) uczesanie, 4) przyprawa do mięsa, 5) duży skok.

**Zagadka Nr. 2 i 3.**

ul. Tadzio Szczepanik.

Na nim koń nosi podkowę
Na nim uszyto twoje buty nowe.

Siedzi w zamku, a nie pan
Dobrze wam dzieci znan.

**Zagadka Nr. 4.**

ul. Helenka Walachniewicz.

Wprost woda, wspak ryba
Zgadniecie to chyba?

**Rozwiązania z Nr. 5 i nagrody.**

Krzyżówka.

Nowy Rok (1. nowa, 2. oset, 3. wójt, 4. yale, 5. rama, 6. oczy, 7. kawa).

Zagadki Nr. 1 — okulary.

„ Nr. 2 — poduszka.

Łamigłówka.

Bolesław Prus (1. Ból, 2. oko, 3. lok, 4. era, 5. ser, 6. łeb, 7. Ada, 8. war, 9. pik, 10. rak, 11. ufa, 12. sak).

Szarada.

Pomoc zimowa.

Wizytówki.

1) Etnograf, 2) Kupiec, 3. Kowal.

Kwadrat magiczny.

1) Abar, 2) Rana, 3) Anka, 4) Baal.

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań nagrody otrzymują:

1) Z. Mandlówna, ucz. V oddz.
2) Jan Bogacz, ul. Krótka 29,
3) Zdzisław Balt, ul. Wilsona 34

**RADIO — DZIECIOM.**

Dn. 7.I.37 r. g. 16.30 „Chwilka pytań"—pogadanka dla dzieci starszych.

Dn. 9.I.37 r. g. 14.30 „Król kolorowych baloników" operetka dla dzieci.

Dn. 11.I.37 r. g. 15.55 Wszystkiego po trochu — audycja.

Dn. 12.I.37 r. g. 11.30 „Pierwsza choinka" legenda.

Dn. 13.I.37 r. g. 11.30 „Co się dzieje pod lodem" audycja dla szkół. — Godz. 16.10 „Zagadki muzyczne" dla dzieci starszych.



Nr. 1. Częstochowa, dnia 6 stycznia 1937 roku. Rok II.

# GOŃCZYK

## DODATEK DLA DZIECI.

Uczące, bawiące — nie nużące, uczyć.

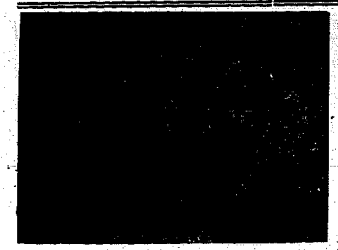

*U ŻŁOBKA.*

*Przybliżcie się, dzieci,*
*I ty, mały Janku,*
*Czy chcecie zobaczyć*
*Jezusa na sianku?*

*Leży Boże dziecię,*
*Lud kolana zgina,*
*Przy Nim zaś zebrana*
*Jest Święta Rodzina.*

*Oto święty Józef,*
*Obok Boża Matka,*
*Schronienie im dała*
*Słomą kryta chatka.*

*Do tej skromnej chatki*
*Idą Trzej Królowie,*
*Niosą swoje dary*
*Mali pastuszkowie.*

*W niej się to narodził*
*Bóg — Zbawiciel świata,*
*Który w każdym bliźnim*
*Kazał widzieć brata...*

*Najbliższe Mu jednak*
*Są maleńkie dziatki,*
*Które już nie mają*
*Ojca, ani matki.*

*Do nich też wyciąga*
*Z uśmiechem rączęta,*
*Mówiąc, zawsze o wa*
*Ja będę pamiętać.*

J. W.

## SEN DZIECKA.

— Pójdziesz z nami chłopczyku? Tadeuszek spojrzał olśniony.

Przed nim stało trzech wspaniale ubranych panów, a każdy coś trzymał w ręku.

— Ach, Trzej Królowie — domyślił się — Kacper, Melchior i Baltazar.

— Poznałeś nas, to dobrze.

— Podtrzymasz mi płaszcz — odezwał się Król Baltazar.

A Król Kacper, który szedł pierwszy wyjaśnił uradowanemu chłopczykowi:

— Idziemy złożyć dziś, w dniu zaślubin Jezusikowych z Kościołem, co każdy ma z nas najdroższego:

Złoto — abyśmy wszyscy byli o złotych sercach.

Kadzidło — by życie nasze było cnotliwe i pokorne.

Mirę — niech będzie mir, czyli pokój na świecie.

Długo myślał Tadeuszek, co by mógł dać Panu Jezusikowi w tak radosnym dniu, ale chłopczyk był bardzo biedny.

Największym dla niego „skarbem" były tatusia okulary, bo nie wolno mu ich było dotykać.

— Jeśli Trzej Królowie dali, co mieli najdroższego — medytował w

### U fotografa.

Podczas gdy fotograf przygotowywał aparat, panna Helcia przyczesała włosy, upudrowała się i ukarminowała wargi.

— Pani już gotowa?

— Och, jeszcze minutkę! Zapomniałam się uperfumować.

**Trafił swój na swego.**

— Wujaszku błagam cię, pożycz mi dwa dzieścia złotych.

— Co mówisz chłopcze? Tak źle dzisiaj słyszę.

— Proszę cię o pożyczenie 20 złotych.

— Ha? Nie, nie rozumiem cię. Proszę cię, napisz, czego sobie życzysz.

Siostrzeniec wypisuje swoją prośbę na karteczce. Wujaszek obszukuje wszystkie kieszenie i mówi:

— Co za pech! Jak na złość zapomniałem dzisiaj okularów.

**Humor sowiecki.**

— Dlaczego Stalin nie złożył już projektu trzeciej piatiletki?

— Dlatego, że sowiecki kodeks karny, dopuszcza tylko karę dziesięciu lat ciężkich robót.

**Pijak.**

Kelner w kuchni: Dwie parówki dla pana Głąbka.

Restaurator: — Jedna wystarczy. Głąbek jest taki pijany, że wszystko widzi podwójnie.

Kelner: — Już to uwzględniłem. On zamówił cztery parówki.

**W Sylwestra.**

— Małżonka pańska twierdzi, że nie wróciłeś pan w Sylwestra na noc do domu. Odprowadziłem przecież pana do domu, do bramy.

— Tak, ale zasnąłem na schodach i przespałem tam do rana.

**Dyskrecja.**

Halina ma narzeczonego.

— Czy on jest dyskretny pyta ją przyjaciółka.

— Tak. Od miesiąca jestem już z nim zaręczona, a dotychczas nie powiedział mi swego nazwiska.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI. 29)

# SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Obmyśliwszy to dokładnie, Antoni Mucha postanowił szczerze powiedzieć Mac Gracy'emu wszystko, czego się dowiedział o „trupie z przed ambasady angielskiej" a wzamian prosić go o informacje, nadające się do opublikowania a zarazem nie przeszkadzające detektywowi.

Z tym postanowieniem młody reporter usiadł z powrotem przy stoliku na tarasie, czekając na detektywa. Po upływie kilkunastu minut Mac Gracy wrócił, przepraszając, że pozwolił na siebie tak długo czekać.

Siedzieli chwilę w milczeniu. Każdy z nich czekał, aż odezwie się drugi. Wreszcie Antoni Mucha nie wytrzymał.

— Chcę panu coś zaproponować, mister Gracy.

— Nie było jeszcze propozycji, której nie wysłuchałbym do końca.

— Niech więc pan słucha. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że w informacjach, jakie posiadam oprócz wielu, być może nieścisłości, jest wiele prawdy. Z różnych przyczyn nie chcę pisać i publikować nieprawdziwych, a że wiem napewno, że pan mógłby mi pomóc w wyłuskaniu prawdy z pogłosek, chcę panu zaproponować pewien układ.

— Mianowicie?

— Ja podzielę się z panem wszystkim, czego się dowiedziałem, pan zaś powie mi, co można wydrukować. Mam wrażenie, że opublikowanie niektórych posiadanych przeze mnie wiadomości, byłoby panu nie na rękę, a tego chciałbym uniknąć.

Mac Gracy zastanowił się i po chwili odparł:

— Jeżeli pan zechce poinformować mnie jeszcze, co skłoniło pana do chęci niedrukowania wiadomości dla mnie nie wygodnych, będę mógł udzielić odpowiedzi na pana propozycję.

— Bardzo chętnie powiem to panu. Poprostu nie chcę pana do siebie zrazić, gdyż przy zgodzie mógłbym dowiedzieć się od pana, mister Gracy, wielu ciekawych dla moich czytelników wiadomości z pańskiej pratyki detektynistycznej. Chcę pana w stosunku do siebie zobowiązać do pewnego stopnia, a później nie omieszkam tego wykorzystać.

Robert Mac Gracy roześmiał się.

— Sprytnie pan to obmyślił, panie...

— Mucha, Antoni Mucha — powiedział reporter.

— Niech więc pan posłucha, co powiem na pana propozycję.

— Przemieniam się w jeden wielki organ słuchu.

— W zasadzie zgadzam się na wszystko, co mi pan proponuje, tylko pod pewnymi warunkami.

— Słucham!

— Udzielę panu wszelkich potrzebnych informacyj. Tylko nie szybciej, niż za tydzień.

Antoni Mucha zastanowił się.

— Dobrze! — odparł po chwili. — Rzecz prosta przed wywiązaniem się z przyrzeczenia nie wyjedzie pan z Polski?

— Może się pan nie obawiać. Dlatego mówię o tygodniu, że mam nadzieję w tym czasie zakończyć sprawę, w której przybyłem do Polski. Jakiekolwiek opublikowanie pewnych faktów znacznie utrudniłoby mi pracę.

— A jeśli w przeciągu tygodnia nie zakończy pan swojej sprawy?

— Wówczas umowa nasza zostanie automatycznie przedłużona.

— To znaczy, że równie dobrze mogę uzyskać informacje za dwa tygodnie.

— Nie przewiduję tego, ale nie jest wykluczone.

Reporter znowu zastanowił się.

— Zgadzam się na to — rzekł. — W jaki sposób otrzymam od pana te informacje?

— Mieszkam w hotelu Europa. Gdybym mógł wcześniej, niż powiedziałem dostarczyć panu informacyj, skomunikuję się z panem telefonicznie. Pan pracuje w redakcji?...

— „Strzała Wieczorna" — reporter sięgnął do portfelu i wręczył detektywowi swój bilet wizytowy z adresem i telefonem.

— Zatym umowa ubita?

— Tak.

Uścisnęli sobie dłonie i Mac Gracy zamierzał odejść, lecz Antoni Mucha powstrzymał go:

— Myślę, że nie będzie to przekroczeniem naszej umowy, jeśli opublikuję w jutrzejszym numerze wiadomość o pana pobycie w Warszawie?

— Nawet byłoby mi to na rękę.

— A może spotkamy się dziś jeszcze i opowie mi pan kilka ciekawych wypadków ze swej praktyki?

— Widzę, że polscy dziennikarze niewiele się różnią od swych kolegów w Anglii — odparł detektyw uśmiechając się. — Dobrze, proszę przyjść do hotelu około godziny 5 po południu, to pogadamy.

— Dziękuję, lecz jeszcze jedna prośba, mister Gracy.

— No?

— Chciałbym, aby pan ograniczył swe stosunki informacyjne z prasą tylko do mojej osoby. Rozumie pan, dlaczego...

— Oczywiście. Konkurencja...

— Coś w tym rodzaju. Czy mogę pana o to prosić?

— Zgadzam się i do piątej.

— Uszanowanie.

Antoni Mucha wrócił na salę. Zapłacił kelnerowi za nietknięty nawet obiad i wyszedł z kawiarni.

Mac Gracy wrócił do swego stolika.

O tej samej godzinie w gabinecie ambasadora Moinlaca, sir Monclow w imieniu swego rządu podpisał tajny układ...

Po przeciwnej stronie ambasady przechadzał się starszy mężczyzna, lekko kulejący na lewą nogę...

### ROZDZIAŁ VIII.

Po rozmowie z Antonim Muchą, Mac Gracy wrócił z powrotem do swego stolika. Siądając spostrzegł, że ręka Georga Sleotona drży nerwowo, a starannie pielęgnowane, długie palce dyplomaty przebiegają po stole. Był to niewątpliwie dowód, że rozmowa, jaka toczyła się przy tym stoliku — w czasie nieobecności detektywa — nie była przyjemną dla syna lorda Goddclave.

Istotnie, Mary w odpowiedzi na pewną propozycję Georga Sleotona, powiedziała mu, co o nim myśli, a powiedzenie to spowodowało zdenerwowanie młodego dyplomaty.

Mac Gracy udał, że tego nie spostrzegł i zwrócił się do Mary:

— Przepraszam, że bawiłem tak długo, ale musiałem załatwić bardzo ważną dla siebie sprawę.

— Mógłbyś to zrobić w chwilę po pożegnaniu mnie — mruknęła panna Mary,

— Jeszcze raz bardzo przepraszam. Zresztą, myślę, że nie nudziłaś się! Pan Sleoton nie wygląda na człowieka, w towarzystwie którego kobieta mogłaby się nudzić. C. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".

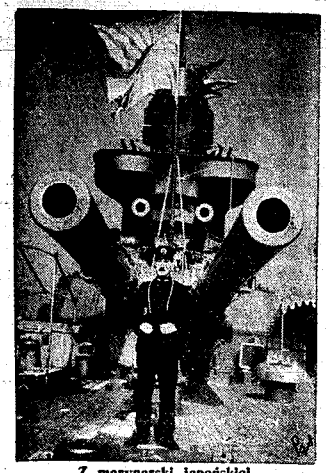

Z marynarski japońskiej.
Głównodowodzący flotą japońską wiceadmirał Takahashi na pokładzie okrętu admiralskiego „Yamashiro".

gdy wiadomem się stało o jego zaręczynach z księżniczką holenderską, odbijają jaskrawo dzisiejsze nastroje. Po antynarodowo - socjalistycznych zajściach w Holandii oczekiwano tu, jak się zdaje, iż książę jako Niemiec potępi zachowanie się pewnych kół holenderskich. Tymczasem książę Bernard odseparował się wyraźnie do Niemiec, oświadczając, że poczuwa się jedynie i wyłącznie do przynależności do państwa holenderskiego

Oświadczenie to przedrukowuje niemieckie Biuro Informacyjne, dodając krótką a chłodną uwagę, że „nie wymaga ono dalszych komentarzy".

Według doniesień z Holandii, emigranci żydowscy z Niemiec organizują rzekomo zbiórkę na dar ślubny dla młodej pary książęcej. Niemiecka prasa urzędowa wyraża się o fakcie z najwyższym oburzeniem, atakując zarówno „macherów żydowskich, potępianych najostrzej przez przyzwoitą część ludności", jak i przyszłego księcia małżonka.

„Voelkischer Beobachter" przypomina, że człowiek ten „kroczył również niegdyś w szeregach ruchu, którego symbol stał się ostatnio w Holandii przedmiotem niesłychanej znieważki".

## Zjeżdżają się goście weselni

### Ks. Kentu reprezentantem dworu angielskiego.

Haga. — W miarę zbliżania się ślubu księżniczki Julianny z ks. Lippe - Biesterfeld, codzień przybywają do Hagi goście weselni z krajów sąsiednich i Indyi holenderskich, których królowa Wilhelmina osobiście wita na stacji, lub na dziedzińcu pałacu Noordeine, jeżeli przyjeżdżają samochodami. W tych dniach oczekiwany jest przyjazd ks. Kentu, który ma prezentować będzie dwór angielski.

Przed rodziną królewską odbyła się defilada hołdownicza 40.000 młodzieży, zrzeszonej w „National Jongeren Verbond" (Związek Młodzieży Narodowej). Oprócz tego rozpoczęto składać podarunki ślubne, które zostaną wystawione na pokaz publiczny w jednym z pałaców hasskich.

### DZIENNIKARZE NIEMIECCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH ŚLUBNYCH.

Londyn. — Reuter donosi z Hagi: Poseł niemiecki w Hadze złożył rządowi holenderskiemu notę z protestem przeciwko zajściu w jednej ze szkół w Hadze, gdzie podobno zerwano i zniszczono sztandar ze swastyką.

Policja holenderska wystawiła dodatkowe posterunki w pobliżu miejsc gdzie wiszą flagi niemieckie, aby zapobiec nowym zajściom. Wszyscy dziennikarze niemieccy, którzy zgłosili się o karty dla udziału w uroczystości ślubu księżniczki Julianny, otrzymali wycofali swoje prośby.

### NIE CHCIANO WYDAĆ PASZPORTU KUZYNKOM KSIĘCIA.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że księżniczki Zyglinda i Elżbieta zur Lippe Detmold i księżniczka Zofia von Sachsen Weimar, kuzynki księcia Bernarda wyjechały do Holandii, gdzie ma ją wziąć udział jako druhny w uroczystościach zaślubin księżniczki Julianny z ks. Bernardem.

Wyjazd ich nastąpił z pewnym opóźnieniem, gdyż władze niemieckie odmówiły początkowo wydania im paszportów w związku z rzekomym znieważeniem Niemiec podczas ostatnich uroczystości.

### NEGUS JEDZIE DO JEROZOLIMY.

Jerozolima. — Prasa arabska donosi, że do Palestyny przybyć ma negus Haile Selassie z rodziną. Negus spędzić ma w Jerozolimie święta Bożego Narodzenia stara rego stylu.

### KOMSOMOŁ W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. — Komsomoł w Czechosłowacji grupował w 1935 r. — 14000 członków. Obecnie wzrósł do 126.000. Dzieli się on na grupy: robotniczą, chłopską, studencką i miejską. Pracuje w ścisłym kontakcie z Komsomołem sowieckim. Każdego roku wysyła ekipy młodzieży do Moskwy na specjalne kursy dla instruktorów komunistycznych. Rezultaty wychowania dają się już zauważyć nawet w armii. Z głęboką troską stwierdzili to po wielkich manewrach jesiennych odpowiedzialni kierownicy armii czesko-słowackiej.

## Zamach dynamitowy

### na rezydencję arcybisk. rumuńskiego.

Bukareszt. — Wielkie poruszenie wywołała w Rumunii wiadomość o tajemniczym zamachu, dokonanym na rezydencję arcybiskupa prawosławnego w miejscowości Ramicul Mincca. Nieznany sprawca podłożył w wielkiej sali recepcyjnej pałacu arcybiskupiego dwa silne ładunki dynamitowe, których wybuch spowodował wielkie szkody, spustoszył bowiem całą salę pełną cennych zabytków.

Wybuch wywołał wśród otoczenia arcybiskupa tym większą panikę, że o tej porze arcybiskup udawał się właśnie do sali recepcyjnej, aby przyjąć licznych dostojników świeckich i kościelnych, którzy przybyli złożyć mu życzenia noworoczne.

Dotychczasowe dochodzenie nie doprowadziło do wyśledzenia sprawcy. Jak powszechnie sądzą, chodzi tu o akt zemsty politycznej. Arcybiskup znany jest ze swych sympatii dla skrajnej lewicy i na tym tle miał liczne konflikty z politycznymi ugrupowaniami demokratycznymi, jak również z miejscowym duchowieństwem, które nie aprobuje jego polityki.

JĄKANIE oraz inne zaburzenia mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład leczniczy
D-ra J. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22
Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie.

### RUCH W CIEŚNINIE.

Konstantynopol. — Statystyki tureckie podają, że w czasie od 18—31 grudnia przejechało przez cieśninę w kierunku z morza Czarnego 11 sowieckich okrętów i jeden okręt hiszpański. W tym samym okresie przepłynęło cieśninę z morza Śródziemnego 15 sowieckich okrętów i jeden hiszpański.

### STALIN STAŁYM PREZYDENTEM SOWIETÓW.

Paryż. — Dziennik „Matin" donosi, że na skutek uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej, stwarzającej urząd jedynego prezydenta związku Sowietów, w kołach moskiewskich wysunięty został jakoby projekt obrania Stalina, który dotychczas ma tylko tytuł generalnego sekretarza partii komunistycznej, na prezydenta stałego.

Dotychczasowi prezydenci republik związkowych, których było dawniej 7, a obecnie na podstawie nowej konstytucji ma być 11 i którzy pełnili dotychczas kolejno funkcje prezydenta związkowego, mieliby pozostać w charakterze wiceprezydentów przy Stalinie.

PRZECIW PIEGOWATOŚCI I ZMARSZCZENIU SKÓRY RĄK KREM PRAŁATÓW PERFECTUS

Dr. med.
BIELSKI JERZY
powrócił
ulica Jasnogórska № 59.

# Nieludzkie okrucieństwa czerwonego motłochu

Salamanca.— Pewien prawnik hiszpański, który zwiedził teren walk pod Cordobą, udzielił korespondentowi niemieckiego biura informacyjnego obszernych informacyj, zebranych od świadków naocznych, uchodźców i dezerterów o nieludzkich okrucieństwach motłochu komunistycznego w Andaluzji i Estremadurze.

Opis zawiera straszliwy obraz wypadków w kwitnącym niegdyś mieście Montoro, które niedawno dopiero oddziały armii południowej uwolniły od czerwonego teroru. Montoro było główną kwaterą wojsk czerwonych na froncie południowym.

Widok, jaki miasto to, położone w urodzajnej okolicy i niegdyś bardzo zamożne, przedstawiało w chwili wkroczenia wojsk narodowych, był okropny.

Na ulicach miasta leżały zwłoki kilkunastu mieszkańców, którzy nie chcieli wykonać rozkazu czerwonych do opuszczenia miasta. Komuniści napadli na lekarza, który przedwcześnie zdejmował z ramienia opaskę komunistyczną i zabili go na miejscu.

Wszystkie sklepy były doszczętnie splądrowane. Śmieci i gnój leżały stertami na ulicach. Szyby w oknach i drzwiach były powybijane. Obrazy przodków i świętych w mieszkaniach zniszczone i wyrzucone na ulice.

Straszliwy widok przedstawiały szczególnie trzy kościoły. Ołtarze i organy były porąbane siekierami. Na wet kamienne płaskorzeźby świętych na sklepieniach i ścianach były zniszczone kilofami.

W kościele St. Bartolome urządzono kino. Ekran był rozpięty na wielkim ołtarzu. W innym kościele był skład ziemniaków.

Do bilansu pięciomiesięcznego reżimu teroru czerwonego należy między innemi wymordowanie przeszło 350 mieszkańców, w tem wielu chłopów. Ofiary bestialstwa komunistycznego mordowano często na placach publicznych, a częściej w mieszkaniach, w oczach rodzin. Innych mieszkańców zamknięto w kościołach, skąd nocą wyprowadzano jednego po drugim na rozstrzelanie. Wielu więźniów, którzy nie mogli wytrzymać wielodniowych tortur i znęcania się, rzuciło się z wieży kościelnej. Pewnemu nauczycielowi obcięto przed rozstrzelaniem nos i uszy.

Dalsza część sprawozdania mówi o tchórzostwie Rosjan, Francuzów, Czechów i Hiszpanów, z których skład się oddział międzynarodowy, przysłany z Albacete. Szczególnie jaskrawie występowało to przy zdobywaniu miejscowości andaluzyjskich. W bezgranicznem bezhołowiu, jakie zapanowało wśród tego oddziału, złożonego z ludzi, nieznających kraju i wysłanego na stracony posterunek, czerwoni tracili orientację i kryli się w kanałach i na drzewach oliwnych. Całe gromady uciekały w fałszywym kierunku i wpadały w ręce wojsk narodowych. Porozumienie między nimi nie było możliwe, ponieważ każdy z nich władał innym językiem.

Także w Villla del Rio czerwoni wymordowali 80 ludzi. Lekarza zamordowano przy leczeniu chorych, ponieważ miał przy sobie obrazek Matki Boskiej. Wszystkie wyroki śmierci w tej miejscowości wydawał komunistyczny szofer.

Z walk o Madryt.
Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające pozycję wojsk powstańczych generała Franco pod Madrytem

## Odznaczenie 17 oficerów

### SOWIECKICH ZA... ZASŁUGI W HISZPANII.

Londyn. — Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki udzielił na Nowy Rok wysokich odznaczeń 17 oficerom lotnictwa i artylerii za wykonanie „specjalnych, nader trudnych i odpowiedzialnych rozkazów".

W związku z tem, zauważa „Daily Telegraph", że wbrew zwyczajowi, w tym roku nie podano do wiadomości zasług nowych „bohaterów sowieckich", nie wymieniono ani gdzie ani kiedy zostały one położone.

Prawdopodobnie — pisze dalej dziennik angielski — Stalin ocenia trafnie domyślność zagranicy i uważa za zbyteczne podkreślić, że owe zasługi sowieckich oficerów powstały w Hiszpanii.

### POSIŁKI Z WŁOCH.

Gibraltar. — Według niepotwierdzonych wiadomości, w ciągu ostatnich trzech dni wylądowało w Kadyksie ok. 5.000 Włochów, przybyłych na włoskich okrętach wojennych.

## Statek „Soton" w porcie

Londyn. — Ekspozytura generalnego sekretariatu autonomicznego rządu baskijskiego ogłosiła następujący komunikat: „Statek hiszpański „Soton", który po znanym incydencie z krążownikiem niemieckim „Koenigsberg" osiadł na mieliźnie, został z niej wydźwignięty, a następnie — ochraniany przez eskadrę pomocniczą rządu baskijskiego i liczne samoloty — wszedł do portu Santona, mimo ostentacyjnej postawy znajdującego się u wejścia do portu krążownika „Koenigsberg". Rząd baskijski podtrzymuje stanowczo swoje stanowisko i zgłosił energiczny protest przeciwko zachowaniu się krążownika niemieckiego".

Sekretariat generalny rządu bas-

kijskiego ogłosił drugą notę, w której oświadcza, że 1 stycznia w południe statek handlowy angielski „Black Hill" o pojemności 2.500 ton z Newcastle, płynący z Bajonny w kierunku portu Santander, był ścigany i ostrzeliwany przez cztery uzbrojone szalupy powstańcze na wysokości miejscowości Lequito. „Black Hill", który wywiesił flagę angielską, ostrzeliwany był mimo to przez szalupy powstańcze, lecz zdołał ujść przed pościgiem, chroniąc się na baskijskich wodach terytorialnych.

**KOMUNIZM A SKAUTING.**

Paryż. — Ostatnie instrukcja Komsomołu, będące wynikiem kongresu moskiewskiego, kładą duży nacisk na przenikanie idei komunistycznych w szeregi skautingu. Dużymi rezultatami na tym polu mogą się poszczycić komuniści we Francji. Pierwsza fala akcji ma uderzyć w socjalistyczne, t. zw. czerwone harcerstwo.

**PRAWDZIWE OBLICZE T. ZW. PACYFISTÓW.**

Paryż. — Komunizm grasuje najśmielej na terenie organizacyj pacyfistycznych i antyfaszystowskich. Pod pretekstem zwalczania wojny wysuwa się tam hasła zwalczania patriotyzmu, przygotowując tym sposobem grunt dla internacjonalizmu.

Na terenie Francji ukazują się w tym duchu dwa pisma w Paryżu „Paix et Liberte" w 40.0000 egzemplarzach nakładu i „Courrier de la Jeunesse" w 20.000.

## „Burżuazyjny" Sylwester
### w Z. S. R. R.

Moskwa. — Tegoroczny Sylwester w Moskwie i całym Z.S.R.R. po raz pierwszy obchodzono hucznie i w sposób wybitnie „burżuazyjny".

Do programu uroczystości, obchodzonych w klubach i lokalach publicznych włączono tym razem choinkę, ale z tym, że anioła na jej szczycie zastąpiła czerwona gwiazda.

Program zabawy wszędzie był jednakowy: jazz, tańce, konfetti i serpentyny, a na stołach biesiadnych torty, owoce i wina.

Dla szerokich mas, które nie miały dostępu do klubów, sklepy państwowe sprzedawały do północy produkty po urzędowej cenie. Największym jednak powodzeniem cieszyły się sklepy monopolowe, to też wieczorem cała Moskwa była pijana, przypominając burżuazyjne czasy przedwojenne.

W dniu tym posypał się również grad odznaczeń orderami wszystkich kategorii.

**OPIEKA NAD DZIEĆMI.**

Avila. — Gen. Franco podpisał rozporządzenie w sprawie utworzenia w ciągu 10 dni we wszystkich miastach i miasteczkach specjalnych junt, w skład których mają wchodzić: alkad, najstarszy kapłan, miejski inspektor higieny i najstarszy z nauczycieli.

Zadaniem tych junt będzie opiekowanie się dziećmi bezdomnymi lub porzuconymi w następstwie wojny domowej oraz dziećmi, które po wzięciu Madrytu znajdować się będą w okropnych warunkach. Dzieci te powierzane będą na wychowanie jedynie rodzinom, dającym dostateczne gwarancje moralności i religijności.

**50.000 FUNTÓW NAGRODY.**

Jerozolima. — Władze wyznaczyły 50.000 f. st. nagrody za wskazanie sprawców morderstw, popełnionych w czasie rozruchów 1936 r. w Palestynie. Ogłoszono listę 70 zamordowanych w tych okresie policjantów brytyjskich i żołnierzy, a także żydów i Arabów.

**ZBIERACZE ODPADKÓW W NIEMCZECH.**

Berlin.—W Niemczech zachodnich zbieracze odpadków otrzymać mają specjalne opaski. Zbieracze ci mogą być pochodzenia wyłącznie aryjskiego.

**KS. WINDSOR — GUBERNATOR KANADY.**

Montreal. — Jedna z organizacji angielskich w Kanadzie rzuciła hasło starania się o mianowanie księcia Windsoru generalnym gubernatorem Kanady. Gdyby wniosek uzyskał poparcie kilku organizacji, to odpowiednia petycja będzie przesłana do Londynu.

## Zabicie 5 lotników francuskich

Paryż. — Prasa donosi za jedną z agencyj, że pięciu lotników francuskich, walczących w szeregach wojsk katalońskich, zostało zabitych wskutek sporu z kierownikami milicji.

Według powyższych informacyj, incydent miał przebieg następ.: 7-miu lotników francuskich, po wylądowaniu na lotnisku Prad-de-Lobregat, po ukończeniu walki z samolotami powstańczymi, udało się do komendanta bazy lotniczej Katalonii, w celu zaprotestowania przeciw fatalnemu stanowi sprzętu lotniczego, wskutek czego samoloty rządowe nie mogą stawić czoła atakującym je o wiele szybszym aparatom powstańczym.

Ochotnicy francuscy zaprotestowali jednocześnie przeciw temu, że przy angażowaniu ich nie uprzedzono ich o niższości sprzętu lotniczego wojsk rządowych i domagali się odesłania z powrotem do kraju.

Komendant bazy lotniczej, po rozmowie telefonicznej ze swymi zwierzchnikami, odpowiedział odmownie na tę prośbę i wydał rozkaz aresztowania 7-miu Francuzów, którzy mieli stawić czynny opór i usiłowali uciec na jednym z samolotów, znajdujących się na lotnisku. Zanim jednak samolot zdołał się wzbić na odpowiednią wysokość, ochotnicy francuscy zostali zasypani gradem kul z karabinów maszynowych, od których pięciu lotników poniosło śmierć na miejscu, a dwaj zostali ciężko ranni.


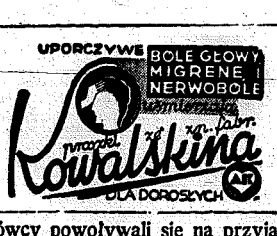



## Okropna masakra 1500 oficerów w Madrycie

Paryż. — „Echo de Paris" zamieszcza interesujące wynurzenia pewnego lekarza hiszpańskiego, który przed paru dniami przybył do Paryża.

Lekarz ów oświadczył, że w dniu poprzedzającym jego wyjazd z Madrytu, czerwoni wystrzelali około 1.500 spensjonowanych oficerów, zwabionych w pułapkę. Zawiadomiono ich mianowicie, ażeby zjawili się w gmachu ministerstwa wojny, gdzie wypłacone będą zaległe pensje. Tam zostali aresztowani, poczem samochodami wywieziono ich za miasto i rozstrzelano.

Przedstawicielowi międzynarod. Czerwonego Krzyża, dr. Hery, udało się zrobić kilka zdjęć fotograficznych z tej krwawej masakry i sporządzić odpowiedni protokół. Dr. Hary postanowił następnie opuścić Hiszpanię i wyruszył z Madrytu na pokładzie samolotu francuskiej ambasady. Samolot ten został, jak wiadomo, zestrzelony przez czerwonych.

„Echo de Paris" wyraża w związku z powyższym przypuszczenie, że hiszpańscy bolszewicy celowo ostrzeliwali samolot dyplomatyczny, nie chcąc dopuścić, aby dowody, znajdujące się w ręku dr. Hery, dostały się zagranicę. Jak w swoim czasie doniosły dzienniki, dr. Hary został ciężko ranny podczas ostrzeliwania samolotu i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

**KS. KENTU ODWIEDZIŁ SWEGO BRATA W ENZESFELD.**

Wiedeń. — W drodze do Budapesztu na pogrzeb arcyksięcia Fryderyka, zatrzymał się w Wiedniu przez krótki czas ks. Kentu, brat króla angielskiego, składając wizytę swemu bratu ks. Windsoru na zamku w Enzesfeld.

Przez Wiedeń przejeżdżają obecnie liczne delegacje na pogrzeb do Budapesztu. M. in. spodziewany jest przejazd włoskiego następcy tronu ks. Humberta. B. król Hiszpanii Alfons, który przybył do Wiednia z Rzymu, odjechał w poniedziałek do Budapesztu.

## 22 żydowskich korupcjonistów
### przed sądem w Czechosłowacji. — Największy proces podatkowy.

Paryż. — Przed sądem okręgowym w Brnie toczy się tak zw. afera podatkowa. Na ławie oskarżonych zasiadło 36 osób, z tego 22 żydów za dawanie łapówek, a 14 Czechów za pobieranie. Żydzi są to przeważnie właściciele i kierownicy tartaków, którzy dostarczali podkłady kolejowe, jakie okazały się niezdatne do użytku i przy tej okazji korupcjoniści oszukiwali czeski skarb państwa. Jeszcze z tytułu podatków.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia. Poniżej podajemy nazwiska oskarżonych żydów: Fiszel Lewkowicz, Lejba Glück, Geiza Lichterman, Moszek Szwarc, Wolf Rajchman, Bella Kroo, Berek Schuwder, Moszek Grossman, Imrych Haeidelberg, Icek Gutman, Mojżesz Roth, Edward Roth, Arbad Rabin, Zygmunt Klein, Emin Schmüdel, Samuel Braun, Samuel Geldman, Wilhelm Geldman, Adolf Glück, Jojne Kersboum, Dezider Spitz, Mordka Dawidowicz. Wszyscy oni posiadają obywatelstwo czechosłowackie. Prokuratura domaga się więzienia od 2 do 6 lat.

**KRÓL BELGÓW WYJEŻDŻA DO KONGA.**

Wiedeń.— Król Belgii Leopold wyjedzie niebawem na dłuższy pobyt do kolonii belgijskiej w Kongo. Szef kancelarii wojskowej króla gen. Tilkens udał się już do Konga celem przygotowania przyjazdu króla.

**JUGOSŁOWIAŃSKIE ODGŁOSY — FRANCUSKIEJ POŻYCZKI DLA POLSKI.**

Białogród. — Jugosłowiańska prasa w Białogrodzie zamieszcza na naczelnych miejscach artykuły, omawiające jednogłośną uchwałę parlamentu francuskiego, przyznającą Polsce pożyczkę.

„Vreme" pisze w korespondencji z Paryża: „Polityczne koła francuskie szczególniej podkreślają, że wszyscy mówcy powoływali się na przyjacielskie stosunki Francji z Polską, a jeden z nich wyraził nadzieję, że Polska gwarantuje bezpieczeństwo Czechosłowacji".

**PRZEDŁUŻENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ W HOLANDII.**

Haga. — W parlamencie przedłożona została ustawa o przedłużeniu służby w wojsku holenderskim. Przewiduje ona: 1) przedłużenie służby w marynarce o 6 miesięcy, 2) powiększenie ilości ćwiczeń rezerwistów wojska lądowego z 2 na 3 ćwiczenia.

**ARESZTOWANIE AGENTA KOMINTERNU W CZECHOSŁOWACJI.**

Praga. — W Prościejowie na Morawach został zaaresztowany, na skutek interwencji dyplomatycznej, sekretarz partii komunistycznej z Pragi, Rozsypal, który werbował do czerwonej armii hiszpańskiej — bezrobotnych. Stwierdzono, że Rozsypal zdążył już wyekspediować do Hiszpanii — większą ilość osób.

**POŻYCZKA FRANCUSKA W KOMISJI SENACKIEJ.**

Warszawa. — Pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego odbyło się w poniedziałek posiedzenie komisji budżetowej Senatu, na którem rozważano projekt ustawy o pożyczce francuskiej. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: skarbu Kwiatkowski i przem. i handlu Roman oraz wiceministrowie przem. i handlu Sokołowski, spraw wojsk. gen. Głuchowski i spr. zagr. Szembek. Obrady odbywały się częściowo w obecności marsz. Prystora.

Po zagajeniu przez przewodniczącego sen. Dąbkowski zreferował projekt ustawy, poczem min. Kwiatkowski dawał wyjaśnienia analogiczne do tych, jakie złożył w komisji sejmowej. Po zakończeniu dyskusji głosowanie odłożono do dnia 5 b.m.

Głosowanie odbędzie się po plenarnym posiedzeniu Sejmu, które jest wyznaczone na ten sam dzień na godzinę 11 rano. Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na piątek 8 b.m. godz. 11 przed południem.

## Zatarg Niemiec z czerwonym rządem hiszpańskim
### ZATRZYMANIE TRZECIEGO OKRĘTU CZERWONYCH.

Wiedeń. — Zatarg pomiędzy Niemcami a czerwonym rządem hiszpańskim zaostrza się coraz bardziej. Rozstrzelanie obywatela niemieckiego Guedde w Bilbao roznamiętniło do tego stopnia umysły w Niemczech, że jeżeli pozory nie mylą, Niemcy uciekną się do najbardziej drastycznych zarządzeń odwetowych, mogących zaciemnić groźnie horyzont europejski. Niezwykle niebezpieczna jest sytuacja głównie z tego powodu, ponieważ rząd madrycki zdecydowany jest do kategorycznego odrzucenia wszystkich postulatów niemieckich.

**Wedle informacyj ze źródeł francuskich, cała opinia francuska jest niezwykle zaniepokojona tym stanem rzeczy proponując przedłożenie sprawy zatargów morskich pomiędzy Niemcami a rządem Walencji haskiemu Trybunałowi rozjemczemu.**

**Wedle doniesień z Santander, zatrzymać miał krążownik niemiecki trzeci z kolei okręt czerwonych „Martha Junquera" który znajdował się w drodze z Bilbao do Santander.**

**Gubernator Santander wysłał natychmiast do komendanta krążownika „Königsberg" telegram, domagający się natychmiastowego wydania okrętu, grożąc w przeciwnym wypadku zastosowaniem przez rząd Walencji środków odwetowych. Mimo tak zdecydowanego stanowiska czerwonego rządu odmówił kapitan okrętu „Königsberg" wydania zatrzymanego statku hiszpańskiego.**

## Mellon ofiarował
### narodowi amerykańskiemu wspaniałą galerię obrazów.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt opublikował korespondencję ze znanym miliarderem amerykańskim Andrew Mellonem, b. ambasadorem w Londynie i b. sekretarzem skarbu, z której wynika, że Mellon zamierza podarować narodowi amerykańskiemu swoją galerię obrazów, która, według zdania rzeczoznawców sztuki, jest jedną z najcenniejszych oraz najbardziej wszechstronnych galeryj prywatnych.

Mellon zaproponował, iż własnym kosztem zbuduje w Waszyngtonie muzeum, w którym znalazłaby pomieszczenie jego galeria obrazów ora zinne. Spodziewa on się, że Waszyngton stanie się kiedyś wielkim centrum sztuki, do którego ściągać będą turyści z całego świata. Mu-

zeum nosiłoby nazwę „Narodowa Galeria Sztuki", a koszt budowy oblicza na 8—9 milionów dolarów.

Dzieła malarstwa, znajdujące się w posiadaniu Mellona, przedstawiają ogromną wartość. Niektóre z nich pochodzą z galerii petersburskiej Eremitażu, sprzedanej przez rząd sowiecki, jak np. van Dycka „Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny".

Zbiory Mellona obejmują również kilka obrazów Rafaela, jak „Madonnę z domu Alba", która kosztowała 1.166.000 dolarów. Wartość całej galerii ocenia się na 19 — 20 milionów dolarów.

Prezydent Roosevelt przyjął ten dar, który nabierze ostatecznej prawomocności po zatwierdzeniu przez kongres amerykański.

**Jedno z ostatnich zdjęć Ojca Świętego.** Reprodukujemy jedno z ostatnich zdjęć Ojca Św. Piusa XI-go błogosławiącego pielgrzymów w Castel Gandolfo, przed opuszczeniem swej rezydencji letniej.

## Uspokajające wiadomości

**o stanie zdrowia Ojca Świętego.**

Miasto Watykańskie. — W ogólnym stanie zdrowia Ojca św. ostatnio nie zaszły żadne zmiany.

Watykan stanowczo zaprzecza pogłoskom, podawanym przez zagraniczne agencje prasowe, o zamierzonym jakoby ogłaszaniu biuletynów o stanie zdrowia Najwyższego Pasterza. Do ogłaszania takich biuletynów nie ma podstaw, bowiem obecny stan zdrowia Ojca św. uważać należy za mniej więcej ustalony i nie ma się do czynienia z chorobą ostrą, która co dnia nastręcza możliwości zmian i komplikacyj. Najgorszym, co możnaby przewidywać, byłoby stopniowe osłabienie sił z bardzo długim przebiegiem.

Wczoraj Ojciec św. udzielił posłuchania przybyłemu do Rzymu w nocy kardynałowi Dougherty, legatowi papieskiemu na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manilli. Kardynał Dougharty z wizyty u Ojca św. odniósł dodatnie wrażenie. Ojciec św. rozmawiał z kardynałem Dougherty bardzo obszernie o zbliżającym się kongresie w Manilli i wróżył, że przybliży on pacyfikację i unifikację świata.

Co do swego zdrowia Papież wyraził jedynie ubolewanie, że zmuszony jest ograniczyć swą działalność dla Kościoła. Prosi tylko Boga o cierpliwość i poddanie się woli Opatrzności, godne powołania papieskiego. Wogóle dzień wczorajszy upłynął pod znakiem ogólnego uspokojenia.

Papież spędził spokojnie noc. O godz. 8-ej m. 15 oświadczono urzędownie, że siostra Papieża, jego bratanek i jego siostrzenica przybyli do Watykanu w niedzielę wieczorem, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia Ojca św.

## Pogróżki Madrytu

**pod adresem Niemiec.**

Londyn. — Rząd Walencji ogłosił następujący komunikat:

Rząd hiszpański otrzymał następującą radiówkę: „Niemiecki admirał, dowodzący na wodach hiszpańskich, gotów jest uwolnić statek „Aragon" i zaprzestać dalszych represyj, o ile pasażer i ładunek statku „Palos" zostanie zwrócony. Oczekuję odpowiedzi radiowej na pokładzie „Koenigsberg". Rząd republiki — brzmi dalej komunikat — rozpatrzywszy sytuację, postanowił nie ulec presji niemieckiego admirała. Rząd nawet nie udzieli odpowiedzi na radiówkę admirała niemieckiego, która zredagowana była w sposób niewłaściwy w stosunku do rządu państwa suwerennego.

W obliczu tych faktów pogląd rządu hiszpańskiego, że niebezpieczeństwo wzrasta, wydaje się znajdować całkowite potwierdzenie.

O ile powody tych sporów nie będą szybko usunięte, rząd obawia się, że skutki ich będą nie do naprawienia.

Wobec tej nowej sytuacji i jej wyjątkowej powagi, rząd hiszpański zdecydował się uczynić niezbędne kroki dyplomatyczne.

# Sensacyjny wywiad z gen. Franco

**„NAJWIĘCEJ OCHOTNIKÓW I MATERIAŁU DOSTARCZA CZERWONYM FRANCJA".**

Lizbona. — Najpoczytniejszy dziennik lizboński „Diario de Notica" zamieszcza wywiad swego współpracownika Armando Boaventura z gen. Franco.

W wywiadzie tym gen. Franco stwierdza m. in. że materiał wojenny sowiecki rzeczywiście nie przedstawia żadnej wartości. Wojska generała skonfiskowały cały ładunek statku, zdążającego z materiałem wojennym sowieckim do Walencji. Materiał ten został oddany do zbadania warsztatom wojskowym w Sevilli. Cały ładunek został zakwalifikowany jako szmelc i zniszczony.

Tak samo w samolotach, jak i w tankach sowieckich motory są pochodzenia zagranicznego, przeważnie amerykańskie lub angielskiego. Konstrukcji rosyjskiej jest opancerzenie.

Względną wartość przedstawiają karabiny maszynowe.

Sowiety dostarczyły minimalną ilość ochotników. Przeważnie są to specjaliści w pewnych działach.

Ochotnicy rekrutowani są przeważnie we Francji i Czechosłowacji. Przeważają między nimi Francuzi, potem idą Czechosłowacy, a następnie Niemcy, Włosi etc.

Najlepszy materiał wojenny i w największych ilościach jest dostarczany przez Francję. W szczególności dotyczy to samolotów. Cały ten materiał wojenny zakupiono za wywiezione zapasy złota, zdeponowanego w Banku Hiszpańskim. Zapasy te sięgały przed 18 lipca pokaźnej sumy 2.600 milionów franków złotych.

Gen. Franco bardzo krytycznie osądza całą działalność byłego prezydenta republiki Alcala Zamora, zarzucając mu, iż przez swą słabość i pobłażliwość nie dopuścił do rządów silnej ręki.

Generał przyznaje, że odsiecz Toledo była z punktu widzenia wojskowego w ówczesnej sytuacji błędem strategicznym, lecz trudno było nie popełnić tego błędu ze względów uczuciowych.

Paryż — „Echo de Paris" donosi, że przez granicę hiszpańsko-francuską przewieziono dla wojsk rządowych w Barcelonie 20 tys. karabinów, pochodzących z Rotterdamu i Amsterdamu.

Dziennik donosi w dalszym ciągu, że rządowi lotnicy hiszpańscy, którzy przed paru tygodniami przybyli do Francji na przeszkolenie, ćwiczą się codziennie na lotnisku w Meaux w zrzucaniu bomb.

## Wyższe uczelnie stolicy

**ROZPOCZĘŁY WYKŁADY.**

Warszawa. — W poniedziałek wznowiono wykłady na wyższych uczelniach warszawskich.

W uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, który — jak wiadomo — po blokadzie był zamknięty przez ministra W. R. i O. P., rozpoczęto w poniedziałek zapisy studentów na wszystkie wydziały.

Napływ studentów jest wielki. Formalności przy nowym zapisie są uproszczone. Studenci muszą jedynie wypełniać formularz, będąc zwolnionymi od wszelkich dodatkowych opłat i manipulacyj kancelaryjnych. — Zapisy będą trwały przez cały tydzień. Wykłady na uniwersytecie rozpoczną się w poniedziałek 11-go b. m.

W wyniku niedawnych zajść w warszawskich szkołach wyższych zawieszono w prawach akademickich ponad 300-tu studentów. Z tej liczby 260-ciu studentów uniwersytetu.

Przeciwko studentom oskarżonym o udział w zajściach i awanturach prowadzone jest dochodzenie dyscyplinarne.

**POD PRUSZKOWEM OBRABOWANO POCIĄG TOWAROWY.**

Warszawa. — Policję powiadomiono o zuchwałym rabunku, dokonanym w pociągu towarowym między Pruszkowem a Warszawą.

Okradziono tam trzy wagony, załadowane rozmaitymi towarami. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

**POPARZONE OD PŁONĄCEJ CHOINKI.**

Sosnowiec. — W mieszkaniu Ludwika Hartmana w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 1 wybuchł pożar od choinki. Służąca Hartmanów Józefa Grycz ustawiła choinkę w kuchni i w obecności koleżanki Genowefy Wyrozumskiej zapaliła świeczki, od których zapaliły się dopiero łańcuchy, a następnie firanki. Przerażone służące usiłowały ugasić pożar, lecz padły jego ofiarami. Suknie na nich zaczęły się palić i poczęły wzywać pomocy. Sąsiedzi zawiadomili straż ogniową oraz pogotowie ratunkowe. Pożar wkrótce ugaszono, a poparzone kobiety przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.

**AFERA STARZYKA ROZRASTA SIĘ**

Tarnów. — Głośna afera wykradania dolarów z listów amerykańskich przez kontrolera Ign. Starzyka zatacza coraz szersze kręgi. W poniedziałek został wezwany przez dyrekcję poczt i tel. w Krakowie, celem przesłuchania, naczelnik Olech.

Wielkie wrażenie wywołała w mieście wiadomość, że główny świadek oskarżenia urzędnik pocztowy Drożdzik, który wykrył tę kradzież, został telegraficznie przeniesiony z poczty dworcowej na główną pocztę w Tarnowie, przyczem równocześnie do jego mieszkania przy ul. Urwanej przybył sędzia śledczy Kosiba, celem przesłuchania. Przesłuchanie trwało kilka godzin.

W posiadaniu jednego z urzędników pocztowych są opłatki amerykańskie oraz obrazek święty, wydany w Ameryce, który Starzyk usiłował zniszczyć przed ucieczką swą z urzędu pocztowego. Do władz na poszczególnych urzędników wpływają liczne anonimy z oskarżeniem o wykradanie dolarów.

**STRAJKI W WARSZAWIE.**

Warszawa. — W Warszawie rozpoczęły się strajki. Wybuchł strajk w zakładach przemysłowych „Bielany" przy ul. Kamedułów. Zastrajkowało tam 300 robotników i ponad 100 z pośród strajkujących rozpoczęło blokadę fabryki.

Również wybuchł strajk okupacyjny w fabryce metalowej Chaima Lichtensztejna przy ul. Wolskiej. Przebieg strajku spokojny.

W Sylwestra omal nie doszło do strajku pracowników gastronomicznych. Mianowicie w barze Mieszczańskim przy Al. Jerozolimskich na tle incydentu z właścicielami zastrajkowali pracownicy tego zakładu. Ponieważ strajkujący poczęli stosować terror, policja siedmiu z nich zatrzymała i osadziła w areszcie.

Członkowie związku zagrozili ogólnym strajkiem. Zatarg jednak szybko zlikwidowano i zatrzymanych po kilku godzinach zwolniono.

**AWANSE OFICERSKIE 19 MARCA**

Warszawa. — Przepis nowej pragmatyki oficerskiej, która ukaże się w najbliższym terminie, ustanawia mianowania na wyższe stopnie (awanse) na dzień 19 marca każdego roku. Wobec tego mianowania na wyższe stopnie nie odbędą się w roku bieżącym w tym terminie.

**CHÓRY I ORKIESTRY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.**

Warszawa. — Zgodnie z uchwałą ostatniego zjazdu Kominternu, tajne okólniki Dymitrowa zalecają poszczególnym partiom komunistycznym rozwinięcie propagandy komunistycznej we wszelkich stowarzyszeniach. Zwróconą jest uwaga na towarzystwa ocelach obojętnych pod względem społecznym. Kompartia Polski rozwija akcję na terenie towarzystw śpiewaczych, sportowych i muzycznych. Tem należy tłumaczyć wykrycie jaczejek komunistycznych w żydowskich towarzystwach tego typu.

## Rezolucja o powrót Witosa

**Uniewinniający wyrok sądu w Płocku**

Płock. — Sąd okręgowy w Płocku rozpatrywał sprawę b. posła chłopskiego, Antoniego Czapińskiego, prezesa warszawskiego wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Ludowego, oskarżonego o publiczne odczytanie podczas „święta czynu chłopskiego" w dniu 15 sierpnia b.r. rezolucji, zawierającej słowa czci dla Witosa, Bagińskiego i Kiernika. Rezolucja opiewała, iż zebrani chłopi nie wyprą się swych przywódców, których powrót do kraju ze względu na interes państwa, powinien nastąpić niezwłocznie.

Prokuratura w Płocku dopatrzyła się w rezolucji cech przestępstwa z art. 154 k. w. (pochwalanie zbrodni stanu) i wniosła przeciwko p. Czapskiemu akt oskarżenia. Rozprawie przewodniczył sędzia Rogowski, bronili adw. Lutyński z Płocka i adw. J. Szczerbiński z Warszawy. P. Czapski przyznał odczytanie rezolucji i poddanie jej pod publiczne głosowanie, czego nie uważał za wykroczenie, gdyż na uroczystości ku czci Pyrza w Nowosielcach rezolucję podobnej treści wręczono marsz. Rydzowi-Śmigłemu.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Wyrok sądu płockiego ma duże znaczenie choćby z tego względu że podobne procesy czekają wielu członków N. P. R. i Stronnictwa Ludowego z terenu Poznańskiego i Pomorza, którzy w dniu 15 sierpnia 1936 roku uchwalili podobne rezolucje.

**PROCES na TLE NOWEJ PISOWNI**

Wilno. — Do kancelarii sądu okr. w Wilnie wpłynęła skarga prof. Nitscha, jednego z twórców i propagatorów nowej pisowni polskiej.

Prof. Nitsch wystąpił ze skargą przeciwko współredaktorowi „Sło-

**Pomoc zimowa działa** Zdjęcie nasze przedstawia fragment wnętrza magazynów Stołecznego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym z olbrzymią ilością paczek odzieżowych, ofiarowanych przez mieszkańców Warszawy. Paczek tych zgromadzono około 45.000. Po dokładnej dezynfekcji parowej każdej sztuki ofiarowanej odzieży, dary zostaną rozdzielone pomiędzy bezrobotnych.

wa" p. Charkiewiczowi oraz felietoniście warszawskiemu p. Karolowi o zniesławienie w druku z powodu ataków na profesora w związku z jego działalnością wydawniczą na tle nowej pisowni.

**CO ZROBIŁ Z 27.000 ZŁ.?**

Warszawa. — Prasa doniosła o zaginięciu inkasenta firmy „Puławski" 20-letniego Czesława Nadaja z 27 tysięcy zł.

W poniedziałek Nadaj zgłosił się do firmy i oznajmił, że... pieniądze stracił, wyrażając chęc oddania się w ręce policji. Nadaja zaprowadzono do urzędu śledczego.

Zeznał on tam, że jego szwagier, Antoni Tomczak, urzędnik powsz. Banku związkowego, zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy złotych wraz z kolegą Stanisławem Rydlem i niej. Ruffem i bank, biorąc pod uwagę wieloletnią pracę tych urzędników, nie wniósł oskarżenia do prokuratury pod warunkiem, że zwrócą brakujące sumy. Dowiedziawszy się, że Nadaj zainkasował kilkadziesiąt tysięcy złotych, Tomczak pod presją odebrał mu część pieniędzy, które zaniósł do banku.

**„WIOSNA" W POZNANIU.**

Poznań. — W Poznaniu trwa od dłuższego czasu piękna i ciepła, wprost wiosenna pogoda.

W poniedziałek w południe termometr wskazywał plus 9 stopni ciepła.

# KRONIKA

**Częstochowa 6 STYCZNIA Środa**

Dziś — Trzech Króli.
Jutro — Luciana m., Krysp.
Wschód słońca o godz. 7.46
Zachód „ „ 15.53
Kalendarzyk historyczny:
Bolesław książę mazowiecki królem w Piotrkowie ogłoszony 1446 r.

**— Święto Trzech Króli.** Dziś, w środę, przypada uroczystość Trzech Króli, obchodzona jako święto na pamiątkę złożenia hołdu Bożej Dziecinie przez mędrców.

We wszystkich kościołach miejscowych odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa w porządku zwykłym, przyczem w czasie nabożeństwa dopełniony będzie ceremoniał poświęcenia mirry, kadzidła i złota na pamiątkę ofiarowania tych darów przez Trzech Króli.

Po dzień dzisiejszy pozostał też zwyczaj znaczenia drzwi mieszkań kredą K + M + B, co oznacza początkowe litery imion Trzech Króli: Kasper, Melchior, Baltazar.

**— Od Redakcji.** Z powodu przypadającego na środę święta Trzech Króli, następny numer naszego pisma ukaże się w czwartek o zwykłej porze.

Dzisiejszy, barwnie ilustrowany numer „Gońca Częstochowskiego" z dodatkiem dla dzieci, zawiera 10 stronic druku i kosztuje tylko 10 groszy.

Barwna ilustracja nie jest tak czysto wydrukowana jedynie z tej przyczyny, że obecnie z powodu trudności importowych zmuszeni jesteśmy używać farb wyrobu krajowego, które jednak o wiele ustępują zagranicznym.

**— Choinka dla ubogiej dziatwy.** Jak już donieśliśmy, dziś, t. j. w święto Trzech Króli, o godz. 12-ej i o godz. 16 staraniem Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym odbędzie się w gmachu „Ogniska Niepodległości" przy ul. Pułaskiego choinka dla biednych dzieci. Na program uroczystości złożą się przedstawienia oraz popisy dziatwy.

Komitet przygotował dla 1500 dzieci płótno na bieliznę oraz drobne upominki i łakocie.

**— Opłatek w Tow. „Sokół".** Dziś, w środę 6 bm., o godz. 16-ej w Sokolni przy ul. 3 Maja 2 odbędzie się tradycyjna uroczystość dzielenia się opłatkiem dla członków i sympatyków Tow. Gimn. „Sokół".

**— Opłatek w Stow. Kupców Polskich.** Dziś, we wtorek, 5 bm., o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Najśw. Maryi Panny 46 tradycyjna uroczystość łamania się opłatkiem dla członków Stow. Kupców Polskich.

**— Opłatek w Zw. Pań Domu.** Dziś, w środę, o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 13, odbędzie się opłatek dla członkiń Zw. Pań Domu, ich rodzin i sympatyków, po czym o godz. 20-ej — wieczór towarzyski z tańcami i częścią koncertową.

**— Bezpłatny kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej dla społeczeństwa.** Obwód Powiatowy L.O.P.P. organizuje w dniach 11, 12, 13, 14 i 15 stycznia b. r. 10 o godzinny bezpłatny kurs informacyjny z obrony przeciwlotniczo gazowej dla miejscowego społeczeństwa. Zapisy przyjmuje Sekretariat L.O.P.P., Al. Kościuszki nr. 14, w godz. 9—13 i 16—19.

Wykłady odbywać się będą w godz. od 18—20 w sali nr. 8 Zarządu Miejskiego.

**— Nowe kartki pocztowe.** Ministerstwo poczt i elegrafów wypuściło nową serję kart pocztowych, przeznaczonych specjalnie dla obrotu zagranicznego. Kartki zopatrzone są w znaczek z serji krajobrazów polskich, przedstawiających zamek w Mirze i są zaopatrzone w napis „Carte postale".

## Z otwarcia bibljoteki
### im. kr. Jadwigi

W ub. sobotę, dn. 2 b. m., o godz. 18 m. 30 w efektownie urządzonych salonikach Gimnazjum „Nauka i Praca" odbyło się otwarcie i poświęcenie Biblioteki Katolickiej im. Królowej Jadwigi.

W uroczystości poświęcenia Biblioteki i Czytelni Katolickiej uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa na czele z J. E. ks. Biskupem d-rem T. Kubiną, członkowie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w Częstochowie i panie-sodaliski z Sodalicji Nauczycielek w Częstochowie.

Przed aktem poświęcenia ks. dr. B. Kasprzak przedstawił dzieje biblioteki i zwrócił uwagę na udział i rolę w początkowych dziejach biblioteki księży prefektów i Sodalicji Nauczycielek.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup wygłaszając zarazem przemówienie, w którym omówił rolę czytelnictwa jako jednej z najważniejszych spraw, mogącej się przyczynić do wyrobienia inteligencji katolickiej. Szczególnie czytelnictwo katolickie wielkie ma znaczenie dla inteligencji częstochowskiej, bowiem przez czytelnictwo można się spodziewać, że ożyje w Częstochowie myśl katolicka i uaktywni się życie katolickie.

Po przemówieniu J. E. ks. Biskupa obecni podpisali akt poświęcenia, który uznano zarazem, jako otwarcie biblioteki.

Wśród obecnych ujawniło się wielkie zainteresowanie wyłożonymi dziełkami i prowadzeniem biblioteki. Bibliotekę prowadzą panie-sodaliski z Sodalicji Pań Nauczycielek w Częstochowie. Dział biblioteka posiada już do tysiąca. Nie jest to dużo, ale dziełka zebrane są naprawdę doborowe i z różnych działów, a mianowicie: z socjologii, filozofii i pedagogiki, misyj i egzotyki, liturgii, historii i życiorysów, pisma św., dogmatu i etyki oraz życia wewnętrznego; dział beletrystyki i krytyki literackiej jest bogaty.

Wypożyczanie książek prowadzone jest w sposób prosty, pozbawiony ciężkiego balastu formalistycznego. Opłaty są minimalne; czytelnicy mniej zamożni zwalniani są całkowicie z opłat.

Biblioteka jest czynna w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 18-ej do 20-ej.

**KINO „STYLOWY"**

Wszyscy mówią, że najlepszym i najweselszym filmem polskim jest

**PAPA SIĘ ŻENI**

w roli głównej: **Andrzejewska, Zimińska, Fertner** i inni.

W środę, o 12.30 Poranek po raz ostatni **Pan z Milionami z Gary Cooperem.**

# Pomoc Zimowa bezrobotnym w Częstochowie
## 11.500 osób otrzymuje żywność. Zebrano z ofiar pieniężnych 44.000 zł.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym jest w pełnym toku. Społeczeństwo częstochowskie naogół dobrze składa egzamin ofiarności obywatelskiej, z drugiej strony Komitet nie szczędzi wysiłków, aby akcja osiągnęła zamierzony efekt. — Najlepiej zobrazuje obecny stan i zakres pomocy zimowej poniższa relacja z zebrania, jakie wczoraj wieczorem odbyło w Magistracie prezydium Wydziału Wykonawczego Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w Częstochowie pod przewodnictwem p. prezydenta K. Motala.

Na zebraniu tym p. prezydent, jako przewodniczący Wydziału Wykonawczego, przytoczył następujące sprawozdanie z rozdawnictwa żywności bezrobotnym za czas od dn. 14 grudnia r. ub. do dn. 2 stycznia r. b.: zarejestrowano na pomoc zimową bezrobotnych: 1-osobowych 698, rodzin 2-osobowych 856, 3-osobowych 870 4-osobowych 632 i 5-osobowych 794, razem 3.850 rodzin — 11.477 osób. W tygodniu od 14 grudnia do 26 grudnia r. ub. korzystało z akcji 3.467 rodzin, t. j. 10.487 osób, w tygodniu od 27 grudnia r. ub. do 3 stycznia r. b. korzystało 3.405 rodzin, t. j. 10.363 osób.

Ziemniaki: otrzymano z Kielc 405.750 kg., zakupiono 153.480 kg., razem 559.290 kg., wydano bezrobotnym 462.650 kg., odesłano do Julianki 79.760 kg., w magazynie (manco) 16.820 kg., razem — 559.230 kg.

Węgiel: otrzymano z Kielc 425.000 kg., wydano bezrobotnym 421.350 kg., do baraków, biura, jarmark i punkty rozdzielcze — 36,50, razem 425.000 kg.

Mąka pszenna: wydano bezrobotnym 25.200 kg. (w tym dodatku świątecznego 10.121 kg.), ofiara z młyna „Knieja" 9.900 kg., razem 35.100 kg.

Kawa konserwowa: wydano bezrobotnym 62.674 kostki.

Cukier: wydano bezrobotnym 4.700,55 kg.

Słonina: wydano bezrobotnym 4.700,55 kg.

Groch: wydano bezrobotnym 15.668,5 kg.

Chleb: wydano bezrobotnym 31.337 kg.

Zebrano ofiar pieniężnych do dnia 31 grudnia r. ub. — 44.28 zł. 55 gr., wysłano do Kielc — 26.008 zł. 11 gr., w K. K. O. — 18.020 zł. 44 gr.

Dotacja pieniężna z Kielc na m-c grudzień — 34.076 zł., potrącenia za kawę i mydło — 1.791 zł. 19 gr., 1/4 raty za ziemniaki — 3.043 zł., 425 tonn węgla 7.650 zł., zaliczka na wykup frachtów 5.500 zł., razem 52.060 zł. 19 gr.

Omawiając w dalszym ciągu finansową stronę akcji pomocy zimowej, p. prezydent przytoczył, że zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami sumy zebrane przekazywane są do Kielc, do Wojew. Komitetu, który z kolei udziela częst. Komitetowi miesięcznych dotacyj, które wynoszą w przybliżeniu tyleż, co i sumy przekazane od nas. A więc na grudzień, jak wyżej wskazano, dotacja częściowo w gotówce (37.000 zł.), a reszta w artykułach żywnościowych wyniosła 52.000 zł. Jest to za mało na potrzeby Częstochowy, musiało też nastąpić przekroczenie budżetu, a, jak się okazuje, dla prowadzenia akcji w nakreślonych ramach potrzebna jest suma około 63.000 zł. miesięcznie.

Co do wpłat ofiar, to najłatwiej ściągane są potrącenia z pensyj i uposażeń. Bardzo dobrze zorganizowała zbiórkę ofiar sekcja przemysłu, wpłaty są bowiem uskuteczniane przez Ubezpieczalnię Społeczną, a dotychczasowe wpływy wskazują, że pochodzą one głównie z większego przemysłu. Kupiectwo i rzemiosło obecnie w okresie wykupowania patentów zaznacza wydatnie wzmożone wpłaty, tak, że gdy początkowo w Urzędach Skarbowych wpłaty te na pomoc zimową przyjmował 1 urzędnik z ramienia Komitetu, później 2-ch, obecnie trzeba było wydelegować do przyjmowania wpłat 4-ch urzędników.

W Komitecie, jako funkcjonarjuszy za minimalnym wynagrodzeniem, zatrudnionych kilkanaście osób z Federacji, część zaś robotników fizycznych z pośród bezrobotnych pracuje w Komitecie na 3 dni, przy czym w każdym punkcie rozdzielczym jest zatrudniony delegat bezrobotnych.

Następnie sekretarz Wydziału Wykonawczego nacz. S. Rybicki zapoznał obecnych z metodami pracy Komitetu. A więc dla zakwalifikowania do pomocy zimowej bezrobotny zgłasza się do Komitetu ze swoją kartą rejestracyjną bezrobocia i składa odpowiednie podanie, po czym wszystkie dane sprawdzane zostają przez kontrolerów w miejscu zamieszkania bezrobotnego, wreszcie podanie wraz z wywiadem kontrolera rozpatrzone jest przez komisję kwalifikacyjną w składzie 1-go urzędnika i 2-ch przedstawicieli bezrobotnych; cała ta procedura trwa do 10 dni.

Żywność wydawana jest w 3-ch punktach rozdzielczych raz na tydzień: przy ul. Wieluńskiej z 5-ciu rejonów, przy ul. Ogrodowej z 5-ciu rejonów i na Rakowie, gdzie punkt rozdzielczy czynny jest tylko 3 dni w tygodniu. Na porcję tygodniową dla 1-ej osoby składają się: 1 kg. chleba, pół kg. mąki pszennej, pół kg. grochu, 15 dkg. słoniny, 15 dkg. cukru i 2 kostki kawy. Węgiel i kartofle wydawane są w magazynach. Zakup produktów odbywa się komisyjnie na zasadzie przetargu. Wydawane są takie produkty, które umożliwiają prowadzenie kuchni domowej.

Co do akcji dożywiania dzieci, to została ona wyodrębniona z pod działalności Komitetu Pomocy Zimowej, a powierzona stałym Komitetom opieki nad dziećmi. Akcją pomocy objętych jest narazie około 1.500 dzieci, lecz w najbliższych dniach liczba ta zostanie powiększona do 5.000. Pod egidą Komitetu zorganizowana zostanie dn. 6 b. m. w „Ognisku Niepodległości" choinka z podarkami dla 1.500 biednych dzieci, przy czym w liczbie tej znajdzie się z górą 500 dzieci z baraków, a po 100 do 300 biletów wydano do podziału każdej z organizacyj dobroczynnych, które zajmują się techniczną stroną przygotowań uroczystości.

Z przeglądu dokonanych wpłat wynika, że najtrudniejsza do ujęcia jest akcja zbiórkowa wśród własności nieruchomej, to też rozesłane będą deklaracje z obliczeniem przypadających wpłat. Na uznanie zasługuje akcja kupiectwa z tabliczkami na te sklepy, które wpłacają ofiary na pomoc zimową, a szczęśliwą tą inicjatywą kupiectwa zainteresowały się inne miasta.

W dyskusji red. Wilkoszewski poruszył kwestię zakupów żywności oraz przekazywania sum zebranych do Wojew. Komitetu w Kielcach, proponując, aby zakupy produktów dokonywane były na miejscu na zasadzie przetargów oraz aby poczynić starania o nie przekazywanie sum do Kielc, powinny one bowiem, jako zebrane na miejscu, pozostawać do dyspozycji miejscowego Komitetu bez zbędnej formalistyki i kosztów przelewu. W dalszym ciągu podkreślił również konieczność możliwie największego rozszerzenia akcji pomocy zimowej i jak najrychlejszego dostarczenia pracy przy robotach publicznych zwłaszcza przy regulacji Warty.

W wyjaśnieniu p. prezydent Motal zaznaczył, że co do zakupów, to np. kawa konserwowana przysyłana jest z zapasów wojskowych, chleb i tłuszcze dostarczają na skutek przetargu miejscowe Cechy rzeźnicze, piekarskie i „Jedność", natomiast inne produkty, jak groch, cukier sprowadzane są po znacznie niższych cenach bezpośrednio od producentów. Sumy zebrane muszą być przekazywane do Kielc na zasadzie zarządzeń, koszty zaś przelewu są minimalne. Co do dostarczenia pracy, to równolegle z akcją pomocy zimowej czynione są już teraz starania o jak najwcześniejsze uruchomienie robót publicznych z wiosną, przy czym specjalnie będzie wzięta pod uwagę sprawa obwałowania Warty.

Prezes Jarmułowicz postawił wniosek, aby akcją żywnościowej pomocy objęte były także kilkuosobowe rodziny bezrobotnych, w których zatrudnienie ma np. tylko matka lub jedno z dzieci i zarabia znikome sumy, nawet w części nie wystarczające na utrzymanie kilku osób. Porcje żywnościowe w takich wypadkach mogłyby być wydawane w ilościach bodaj dla 1-ej lub 2-ch osób. — Wniosek spotkał się z życzliwym przyjęciem i niezawodnie w miarę możliwości zostanie przez Komitet zrealizowany.

W dalszej dyskusji poruszano sprawy programu prac, środków zbiórki, imprez dochodowych i t. d., przy czym głos zabierali: pp. dyr. Bazylski, wice-prezydent Henszel, ławnik Jarzębiński, sędzia Koss, inż. Wróbel i in. Termin comiesięcznej zbiórki ulicznej został przesunięty na dzień 17-go stycznia r. b. ze względu na trwające ferie szkolne, gdy

**OPŁATEK W ZWIĄZKU PAŃ DOMU.**

**W dzień Trzech Króli t. j. w środę 6 stycznia o godz. 17 w lokalu Związku Pań Domu, ul. Kilińskiego 13 odbędzie się „Opłatek" dla P. P. Członkiń, ich rodzin i sympatyków, po czym o godz. 20 wieczór towarzyski z tańcami oraz częścią koncertową, w której łaskawy udział obiecali pp. H. Ceranka-Poznańska, I. Sorzonowa, E. Mąkosza i K. Vorbrodt.**

**DYREKCJA PRYWATNEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**

**Stow. p. n. „DZIEŁA SERCA JEZUSOWEGO"**

**w Częstochowie, ul. Paulińska 12, mająca prawa szkół państwowych,**

przyjmuje zapisy na **6-cio MIESIĘCZNY KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO:** Gotowanie. Pieczenie — Pranie — Prasowanie i t. p. zajęcia gospodarcze. Nauka rozpoczyna się dnia 12 stycznia. Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły, czynna codziennie **Internat na miejscu.**

w sekcji zbiórek współpracuje gremialnie nauczycielstwo.

Po omówieniu jeszcze kilku kwestyj ogólniejszej natury, m. in. zaś zwalczania plagi włóczęgostwa, co wywiera ujemny wpływ na ofiarność społeczeństwa na rzeczywistą pomoc zimową ze strony Komitetu — na tym zebranie zakończono.

— **Reorganizacja kas sądowych.** Od Nowego Roku przeprowadzona zostaje reorganizacja kas sądowych, która ma na celu obostrzenie kontroli uniemożliwiającej jakiekolwiekbądź nadużycia. M. in. skasowane zostaną odrębne kasy sądów pracy, a gospodarkę finansową tych sądów prowadzić będą kasy przy sądach okręgowych.

— **Opłatek mężów katolickich parafii św. Rodziny.** Dziś, w dniu Trzech Króli, o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w sali Katedralnej ogólne zebranie mężów katolickich parafii św. Rodziny, które zaszczyci swoją obecnością J. E. ks. Biskup-sufragan A. Zimniak. Podczas zebrania będą odśpiewane kolędy, a następnie po odpowiednich przemówieniach nastąpi składanie życzeń i dzielenie się opłatkiem. — W końcu, jako upominek gwiazdkowy, będą rozdane członkom i ich rodzinom ciekawe i pożyteczne książeczki i broszurki. — Pożądany jak najliczniejszy udział członków i sympatyków.

— **Zebranie na ratuszu w sprawie regulacji rzeki Warty.** W czwartek, dn. 7 bm., o godz. 18 odbędzie się na ratuszu w sali nr. 8 zebranie radnych w sprawie regulacji rzeki Warty. Projekt regulacji przedstawi inż. Gniewiński, naczelnik W-łu Technicznego. Referat inż. Gniewińskiego będzie ilustrowany planami regulacyjnymi. Zebranie to będzie miało charakter informacyjny, a nie dyskusyjny. W zebraniu mogą wziąć udział nietylko radni ale i obywatele miasta, interesujący się sprawą regulacji rzeki Warty.

— **„Dancing" w „Polonii".** W dniu 6 b. m. o godz. 18 ej Zjednoczone Patronaty przy Gimn. im. J. Słowackiego urządzają „dancing - five" w sali restauracji „Polonia".

Niezawodnie impreza ta cieszyć się będzie, jak zwykle, poparciem ze strony rodziców i sympatyków.

# W rzeźni częstochowskiej

## wstrzymano ubój rytualny

## Bierny opór żydów

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia r. b., weszła w życie ustawa o ograniczeniu uboju t. zw. rytualnego, który może być dokonywany tylko na zasadzie uzyskanej specjalnej koncesji.

Ponieważ jednak żaden z żydowskich kupców nie otrzymał dotychczas koncesji na ubój rytualny, z dniem wczorajszym w miejskiej rzeźni częstochowskiej ubój ten został całkowicie wstrzymany, mimo to jednak wczoraj ubito w rzeźni sposobem humanitarnym takąż ilość sztuk bydła, jak i przy uboju rytualnym.

Kontygent uboju rytualnego dla Częstochowy wyznaczony został w ilości 115.000 kg. mięsa żywej wagi miesięcznie, co stanowi 40 proc. dotychczasowego uboju. Również drób może być bity sposobem rytualnym tylko po uzyskaniu odpowiedniej koncesji od Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem Starostwa i na podstawie opinii zarówno Starostwa, jak i Izby Rzemieślniczej po czym Magistrat rozkłada przyznany kontyngent 115.000 kg. na tych, którzy koncesję uzyskali.

Żydzi, jak się zdaje, zastosowali jednak t. zw. bierny opór, wstrzymując się od starań o koncesję, licząc na to, że może przez interwencje uda się wpłynąć na rząd w kierunku wstrzymania wprowadzenia w życie ustawy. Jednakowoż stanowisko jest zdecydowane, to też Urząd Wojewódzki polecił wstrzymać ubój rytualny do czasu uzyskania koncesji przez zainteresowanych.

Przypuszczać należy, że żydzi narazie będą jedli drób, ale także bity nie w t. zw. pasiarniach, lecz prywatnie w domach. W związku z tym zaobserwować można w Częstochowie wielkie zapotrzebowanie na drób i nagłe podwyższenie jego cen.

Rzeźnia miejska w Częstochowie w związku z wprowadzeniem uboju humanitarnego sprowadziła specjalne aparaty i urządzenia. Bydło bite jest aparatami strzelającymi „Radykal", a świnie systemem Weinbergera z elektrycznym ogłuszaniem. Do uboju rytualnego sprowadziła rzeźnia materace, na które bydło będzie rzucane, wiązane i następnie rznięte.

W celu poprawienia jakości surowca skórzanego miejski lekarz weterynarii wydał zarządzenie, że sztuki bydła rogatego po ogłuszeniu mają być kłute, co poprawia jakość surowca i chroni majątek państwowy.

— **„Jasełka" w teatrze kolejowym.** — W nadchodzące święto Trzech Króli, a więc w dn. 6 bm. o godz. 15-ej zostaną powtórzone w teatrze kolejowym przez zespół amatorski KPW. „Jasełka" Rydla. Jasełka te zgromadziły w święta Bożego Narodzenia liczne zastępy publiczności, wzbudzając szczery zachwyt swą naprawdę artystyczną grą, piękną oprawą dekoracyjną, stylowymi kostiumami i t. d. Całość stoi na wysokim poziomie, co przynosi zaszczyt młodemu zespołowi KPW.

— **Z teatru Kameralnego.** We wtorek, dnia 5 bm., o godz. 8.30 trzyaktowa lekka komedia W. Fodora p. t. „Małżeństwo, jakich mało" w reżyserii J. Kochanowicz. W rolach głównych pp. J. Kochanowicz, H. Ceranka-Poznańska, H. Wańska, E. Zayenda, R. Urbański, J. Karasińska i inni.

W środę 6 bm. o godz. 4.30 pp. i 8.30 wiecz.: „Małżeństwo, jakich mało".

— **50 tysięcy analfabetów nauczono w wojsku czytać.** W Min. W. R. i O. P. odbył się konferencja w sprawie nauczania w szkołach powszechnych i w sprawie oświaty pozaszkolnej.

Według danych nadesłanych przez wojsko, w ciągu ostatniego roku 50 tysięcy poborowych, odbywających czynną służbę w wojsku, nauczono biegle pisać i czytać. Akcja oświatowa w wojsku jest nadal kontynuowania przez przydzielanie specjalnych instruktorów.

— **Greckie mandarynki.** Wobec tego, że dowóz mandarynek z Hiszpanii nieomal zupełnie ustał, importerzy owoców południowych nawiązali kontakt z Grecją, która dostarczyła większych transportów mandarynek. Mandarynki te kosztują od 15 do 20 gr. za sztukę.

**Kino „EDEN"**

a jednak...

**AMERYKAŃSKA AWANTURA**

jest obecnie najlepszą polską komedją filmową!

Zrealizowano ją częściowo w Polsce częściowo w Ameryce.

Grają: **Cwiklińska, Fałkonieczna, Bodo, Znicz, Sielański** i inni. Pocz. o 5 w środę o 3

**UWAGA:** w środę o 12 i pół **Poranek.** — Po raz ostatni **„30 karatów szczęścia"**

# Fatalny stan chodników

## na ul. Strażackiej

Najruchliwsza ulica Strażacka prowadząca na Zawodzie, ul. Olsztyńską, Mirowską i inne przez którą przechodzi codziennie tysiące ludzi, udających się do pracy lub na Rynek, jest w tak fatalnym stanie, że aż poprostu wstyd.

Pomijając już jezdnię, zaśmieconą i z specjalnie konserwowanym błotem— chodniki są połamane, a zacząwszy od nr. 5 do mostu poprostu trudno jest przebyć ten odcinek drogi.

Najgorsza sprawa, to gdy pada deszcz. Rozpoczyna się prawdziwa tragedia przy przebywaniu tejże ulicy. Nie dość bowiem, że co chwila nogi wpadają w głębokie wyrwy, rynny są tak poumieszczane, że wystają z dachów na środek chodnika i leją strumieniami wody. Trzeba wtedy schodzić na rozchlapaną jezdnię.

Z niektórych domów, wodę i brudy wylewa się na ulicę, są nawet porobione „dowcipne" ścieki.

Przechodzenie przez te wertepy odbywa się pojedyńczo t. zw. „gęsiego". Dwie osoby razem to wielkie ryzyko skakać po całych gdzie niegdzie krawężnikach rynsztoków. Wybudowany został coprawda po drugiej stronie ulicy chodnik nasypany z leszu, ale rozjeżdżony przez panów rowerzystów uprawiających tam swoje harce tworzy po deszczu błoto i zalany jest wodą.

Obojętność czynników powołanych do czuwania nad tymi sprawami jest zadziwiająca. Woda podczas ostatniej powodzi i codziennie teraz urywa po kawałku brzegu z chodnika. Niedługo i słup z latarnią świetlną zainstalowany na brzegu krawężnika przewróci się do wody. Przez dłuższy czas połamany płot sterczał, leżąc przy brzegu w wodzie, i uczepiony drutem do słupa Elektrowni. Nareszcie zlitował się gospodarz i połatał go o tyle, że uczepił jedną stroną do mostu, wykręcając go w jakąś fantastyczną linię. Płot ten jest o tyle niebezpieczny, że tuż przy nim ziemia od strony rzeki podparta deseczkami jest zamaskowaną pułapką.

Jak tak dalej pójdzie to na wiosnę rzeka zabierze całą ulicę i trzeba będzie budować jeszcze jeden most.

Jeśli znajdują się pieniądze na budowa nie dróg na peryferiach, dla kilku domków zaledwie, to chyba powinny znaleźć się pieniądze na wyrównanie przynajmniej już wąskich chodników na ul. Strażackiej zacząwszy już od posesji Straży Ogniowej z niebezpiecznie wygiętym kuchodnikowi murem ogrodzeniowym.

Obecnie ulica ta znajduje się w fatalnym stanie, a opisywane stale inne „chodniki" są niedoścignionym wzorem, czymś co nosi miano ideału, jak powinien wyglądać dobry chodnik w Częstochowie, tak pod względem higieny tak i bezpieczeństwa

— **Zmiana w podziale kuratorów szkolnych.** Władze szkolne zamierzają przeprowadzić od nowego roku szkolnego 1937-38 zmianę podziału administracyjnego kuratoriów. Zmiana ta polegać ma na przekazaniu kuratoriuw krakowskiemu części powiatów woj. lwowskiego z Podkarpacia i Łemkowszczyzny, które dotąd podlegały kuratorium lwowskiemu, zaś kuratorium górnośląskie powiększone będzie przez przyłączenie powiatów chrzanowskiego, olkuskiego, zawierciańskiego i będzińskiego.

— **Wydatki ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu.** Według ostatnich obliczeń, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił w ciągu 10-ciu miesięcy 1936 r. z tytułu świadczeń ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych łączną sumę 37.979.532 złotych.

Liczba rencistów (renty poszkodowanych, wdowie, sieroce i dalszych członków rodzin) wynosiła ponad 118.000 osób.

— **Przejechał się bez biletu.** Za jazdę pociągiem bez biletu zatrzymano Kazimierza Zwierzchowskiego, ur. 1912 roku, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Wybił 8 szyb.** Kosek Stefania zam. przy ul. 3 Maja nr. 14 zameldowała w policji, że Klec, zam. w tymże domu wybił jej 8 szyb w oknach piwnicy, wyrządzając szkodę na sumę 5 zł.

## Popełniła samobójstwo

### wieszając się na strychu.

Wczoraj o godz. 14 m. 30 Maria Walczyk, lat 37, zam. przy ul. Matejki 7, we szła na strych a korzystając z nieuwagi domowników powiesiła się na sznurze.

Samobójstwo wykryto, ale wszelka pomoc okazała się spóźniona. Powodem targnięcia się na życie przez Walczakównę był rozstrój nerwowy.

— **Wykryta złodziejka.** Ustalono, że kradzieży garderoby i zegarka na szkodę Obsfeld Szyfry dokonała Lis Janina Cecylia, zam. w kolonii Dworszowice, powiat radomszczańskiego.

— **Kradzież rewolweru.** Drożdżewski Edward zam. przy ulicy Focha 18 zameldował w policji, że z auta osobowego na ul. Narutowicza skradziono mu rewolwer wart. 60 zł. Jak ustalono kradzieży tej dokonał Czechowski Ryszard, zam. przy ul. Równoległej 13, od którego skradziony rewolwer odebrano.

**Kino „LUNA"** Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!

We wtorek 5 i w środę 6-go stycznia po raz ostatni!

**Jadwiga SMOSARSKA**

jako

**Barbara Radziwiłłówna**

Początek: we wtorek 5 stycznia o 5.30, 7.30 i 9.30, w środę 6 stycznia o 12, 1.45, 3.30, 5.30, 7.30 i 9.30. Ceny miejsc od 80 gr.

W czwartek 7-go stycznia 1937 r. **Rewelacyjna Premiera!** Gloryfikacja piękna kobiety!

**KRÓL KOBIET**

**(GREAT ZIEGFELD)**

Obsada

**WILLIAM POWEL, LUIZA RAINER I MYRNA LOY.**

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 5 na 6 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50, P. Zagórskiego — ul. Warszawska.

— **UKRADLI DWA NAMIOTY HARCERSKIE.** Ustalono, że kradzieży dwóch namiotów harcerskich z Gimnazjum im. Traugutta, przy ul. Staszyca nr. 5, dokonali: Bajer Stanisław, lat 12 i Kwaśniewski Stefan, lat 13, zam. przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 18.

# Z Sądu Grodzkiego

**Mali „spryciarze" umieszczeni w zakładzie poprawczym.**

Tadeusz Krygier, lat 16, skradł kilka pudełek papierosów na szkodę właścicielki kiosku Marii Bitczewskiej. Złodziejstwa dokonał przy pomocy kolegi, który drażnił się z właścicielką budki, ześrodkowując jej uwagę na siebie Krygier został skazany na umieszczenie w domu poprawy.

Henryk Wolnikiewicz wszedł do sklepu na Zawodziu, a korzystając z nieobecności właścicielki, skradł kilka pudełek papierosów.

W momencie, gdyż chciał wyjść weszła właścicielka sklepu, wobec czego Wolnikiewicz udał, że zgubił pieniądze na podłodze. Po bezskutecznych poszukiwaniach razem z właścicielką wyszedł. Po odejściu Wolnikiewicza właścicielka spostrzegła kradzież.

Został on skazany na umieszczenie w domu poprawy z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

— **Ukradł rower.** Romańczyk Stanisław, zam. przy ul. Gazowej 33 zameldował w policji, że w dniu 2 b. m. na ulicy Warszawskiej skradziono mu rower wart. 60 zł. Jak ustalono, kradzieży tej dokonał Zięba Józef zam. we wsi Borowiecka, powiatu radomszczańskiego, przy czym w czasie rewizji osobistej znaleziono rewolwer bębenkowy.

— **Został pobity.** Czerwik Czesław, zam. we wsi Błeszno, zameldował w policji, że około godz. 11-ej został pobity na ulicy Bór przez Kowalczyka Zygmunta, zam. przy ul. Twardej.

— DO ODEBRANIA. W I Komisariacie znajduje się do odebrania znaleziony w dniu 31 ub. r. na ul. Najśw. Maryi Panny zegarek męski, po odbiór którego prawy właściciel może zgłosić się w godzinach urzędowych.

**Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Częstochowie ogłasza przetarg na dostawę: mąki pszennej, żytniej, grochu, fasoli, kasz, słoniny i mydła.**

**Oferty składać należy do dnia 8-go stycznia r.b. godz. 10 rano do Sekretariatu Komitetu przy ul. Jasnogórskiej 28 (tel. 12-03), gdzie są do przejżenia warunki przetargu.**

**Zarząd Koła b. Wychowanek SS. Zmartwychwstania P-go prosi wszystkie Koleżanki aż do ostatniego rocznika o przybycie na Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 10 stycznia b. r. o godz. 16-ej min. 30 w lokalu Szkoły.**

**W sali restauracji „Polonia" dn. 6 stycznia 1939 r. odbędzie się staraniem Zjednoczonych Patronatów przy Gimn. im. J. Słowackiego DANCING, na który zaprasza się sympatyków i gości. Początek o godz. 18-ej. Wejście 0.99 gr. + 10 gr. na P. C. K. Dochód przeznaczony zostanie na dożywianie niezamożnych uczenic. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.**

***Na karnawał***

**PARASOLKI, CONFETTI, SERPENTYNY, BALONIKI I CZAPKI**

**do nabycia**

**w Księgarni i Sklepie „Gońca"**

**Aleja 26, tel. 20-50.**

**Kino „Atlantic“** Ostatnie dni **NOWE PRZYGODY TARZANA** | PORANEK o godz. 12.30 w poł. **CÓRKA GEN. PANKRATOWA**

— SCHWYTANIE ZAWODOWYCH ZŁODZIEI. Ustalono, że kradzieży narzędzi fryzjerskich na szkodę Pielki Jana, zam. przy ul. św. Rocha nr. 53, bielizny i biżuterii na szkodę Szymczyk Natalii, zam. przy ul. Mickiewicza nr. 78, oraz pantofli i pieniędzy na szkodę Marii Pomorskiej, zam. przy ul. Mickiewicza nr. 73/75 dokonali zawodowi złodzieje Gardziński Ignacy (św. Rocha 122), Szuster Roman (św. Rocha 142) i Zrojek Edward, zam. w barakach miejskich. — Skradzione narzędzia fryzjerskie nabył od wymienionych Gołygowski Marian, zam. w barakach miejskich, od którego część rzeczy odebrano.

*

# Kronika sportowa

**Lekcja dla mistrza Łotwy.**

W Chorzowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Amatorskim K. S. (Chorzów) a mistrzem Łotwy, Olimpią z Libawy. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem A. K. S.-u w stosunku 5:0 (1:0). Drużyna łotewska okazała się zespołem słabym technicznie.

*

**Znowu Andrzej Marusarz...**

Na skoczni pod Krokwią rozegrany został konkurs skoków narciarskich. Konkurs odbył się w ciężkich warunkach z powodu zadymki śnieżnej, wobec czego konkurs ograniczono do dwóch seryj skoków. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Andrzej Marusarz (SNPTT.) nota 217,1, skoki 50 i 45 mtr. 2) Kolesar (Wisła) nota 216,5, skoki 48 i 45,5 mtr. 3) Gut-Szczerba (Wisła) nota 209, skoki 49 i 40 mtr. 4) Bandura (AZS.) nota 204,7, skoki 43,5 i 46,5 mtr. 5) Bochenek (Wisła) nota 201,6, skoki 40 i 43 mtr. 6) Schindler (Wisła) nota 197,5, skoki 45 i 39,5 mtr. 7) Jarosz (Wisła) nota 196,8, skoki 45,5 i 43,5 mtr.

*

**Międzynarodowe harcerskie mistrzostwa narciarskie.**

W dniach od 5 do 7 lutego r. b. odbędą się w Zakopanym harcerskie międzynarodowe mistrzostwa narciarskie, organizowane przez harcerskie kluby narciarskie wespół z głównymi kwaterami harcerek i harcerzy.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: bieg o odznakę na sprawność P. Z. N. (dla harcerzy od lat 18-tu — 12 klm., dla harcerzy od lat 14 do 18-tu — 9 klm. i dla harcerek 8 klm.), bieg harcerzy juniorów na 4 klm., slalom harcerek i harcerzy od lat 16-tu, raid gwiaździsty do Zakopanego dla harcerek i harcerzy od lat 16-tu, bieg patrolowy z przeskodami, oraz skoki dla harcerzy od lat 16-tu.

*

# Echa skandalu
## na Quai d'Orsay

**Wspólnik Rosenfelda, fałszerz paszportów Szapiro ukrywał się w Mediolanie.**

Tajemnicza afera we francuskim ministerstwie spr. zagr., w związku z którą policja paryska aresztowała urzędniczkę ministerstwa Zuzannę Linder i obywatela litewskiego Rosenfelda, znalazła niespodziewany oddźwięk we Włoszech, a mianowicie w Mediolanie.

Okazało się bowiem, iż wspólnik Rosenfelda, znany „fabrykant“ fałszywych paszportów Szapiro, mieszkał ostatnio w Mediolanie, gdzie ukrywał się pod przybranem nazwiskiem w jednym z pierwszorzędnych hoteli. Przed dwoma dniami Szapiro wyjechał niespodzianie do Paryża, wezwany telegraficznie przez „współpracowników“ Rosenfelda.

Po przybyciu jednak do Francji, fałszerz został natychmiast aresztowany. Telegram rzekomych „współpracowników“ okazał się sprytnie obmyślaną zasadzką paryskiej Surete.

Włoska policja polityczna prowadzi obecnie energiczne śledztwo w celu wyjaśnienia tajemniczej działalności fałszerza na terenie Włoch. Dotychczas zdołano stwierdzić, że Szapiro wyjeżdżał często z Mediolanu, udając się do Francji lub do miejscowości położonych w pobliżu włosko-francuskiej granicy.

Według informacyj mediolańskiej kwestury (komenda policji) Szapiro jest obywatelem litewskim, pochodzi jednak z Wilna.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

**POŻAR W SIEROCIŃCU OTWOCKIM.**

Warszawa, 5.1. — W Otwocku prowadzony jest duży zakład dla niedorozwiniętych sierot żydowskich, zbieranych z całej Polski, utworzony niedawno sumptem żydowskiego komitetu warszawian w New Yorku. W „Sierocińcu“ tym z nowy jaśniejących przyczyn wybuchł pożar w pralni, mieszczącej się w oddzielnym pawilonie. Ogień rozszerzał się bardzo szybko i groził przerzuceniem się na główne pawilony, w których przebywa 200 sierot. Po kilku godzinach udało się zapobiec katastrofie — spłonęły tylko pralnie i suszarnia wraz z zapasem bielizny. Powstała wielka panika ponieważ wszystkie dzieci trzeba było usunąć z głównych pawilonów.

# Bombardowanie Madrytu

**Paryż, 5.1. — Havas donosi z Madrytu: 15 samolotów powstańczych bombardowało różne dzielnice Madrytu. Na placu Bilbao padło wielu rannych. Bomby zniszczyły południową część pałacu księcia Santa-Helena, kuzyna b. króla Hiszpanii. W tej dzielnicy padło 5 zabitych oraz 15 rannych, z czego 9 ciężko. W szeregu budynków na ulicach Barquillo i Ferdynanda 6-go wybuchły wielkie pożary. Najbardziej ucierpiało przedmieście Madrytu Tetuan las Victorias. Bomba trafiła na głównej ulicy przedmieścia w kolejkę kobiet, stojących przed sklepem z żywnością. 52 osoby straszliwie okaleczone zmarły na punkcie opatrunkowym. Opublikowano komunikat, głoszący, że ofiarą bombardowania padło 35 zabitych i około 200 rannych, z których wielu zmarło.**

**ŚMIERĆ ADM. BEHNCKE.**

Berlin, 5.1. — Zmarł w 71 roku życia b. szef kierownictwa marynarki admirał Paweł Behncke. Był on współpracownikiem admirała von Tirpitza, dowódcą czołowej eskadry podczas bitwy w Skagerraku, kierownikiem akcji zajęcia wysp Bałtyckich i współtwórcą marynarki Rzeszy.

# Wojna na morzu!

**Paryż. — Agencja Havasa donosi z Gibraltaru, że w cieśninie Gibraltaru został zatrzymany i następnie odtransportowany do Ceuty sowiecki statek „Komiles“. Według wiadomości, pochodzącej z Teneryfy statek ten wiózł do Walencji 3.400 ton materiału wojennego.**

**Berlin, 5.1. — Niemieckie biuro informacyjne donosi o zatrzymaniu przez 2 rządowe statki rybackie niemieckiego parowca „Plutos“ i o skierowaniu go do Bilbao.**

**Londyn, 5.1. — Według nadeszłych tu wiadomości, statek hiszpański „Aragon“, który został pochwycony przez krążownik niemiecki, został ub. nocy uwolniony.**

**Również parowiec „Postyszew“ był według doniesień z Moskwy zatrzymany na wysokości Gibraltaru przez okręt wojenny gen. Franco, lecz wkrótce został wypuszczony.**

# 6000 ochotników włoskich
## DO HISZPANII.

**Gibraltar, 5.1. — Do Kadyksu przybyło dziś około 6000 ochotników włoskich, którzy walczyć będą w wojskach narodowych gen. Franco. Jest to drugi transport ochotników. Pierwszy, jak już donieśliśmy przybył onegdaj i wynosił 4000 ludzi.**

# Walka w Madrycie

**Madryt, 5.1. — Wojska narodowe w Madrycie przeprowadziły atak przy pomocy czołgów i dotarły bezpośrednio do pozycji wojsk rządowych. Wywiązała się gwałtowna walka, która trwa nadal.**

# Trujący materiał
## 75 robotnic hiszpańskich zatrutych przy szyciu mundurów.

Barcelona, 5.1. — W wielkim warsztacie krawieckim, zatrudniającym 2000 robotnic przy szyciu mundurów wojskowych zaszedł tajemniczy wypadek.

Przy rozwijaniu nowych bel materiału nagle robotnice jedna za drugą poczęły padać nieprzytomne na ziemię z objawami zatrucia. 75 kobiet zostało zatrutych tak, iż stan ich jest groźny.

Niezawodnie w sztukach materiału była jakaś lotna trucizna.

# Przysłowia ludowe na zimę
## i Trzech Króli

Na Nowy Rok przybyło dnia na zajęczy skok.

Styczeń — do pieca się przyczyń.

Na Trzech Króli każdy do pieca się tuli.

Od Trzech Króli będą mrozy do Gertruli.

Gdy Trzy Króle pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków gospodarzu.

Królowie pod szopę, dnia na kurzą stopę.

**LORD CHURCHILL W WALENCJI.**

Walencja, 5.1. — Do Walencji przybył lord Churchill w celu odbycia szeregu konferencyj z członkami rządu hiszpańskiego.

**ŚMIERĆ MATADORA JOSE GARCIA.**

Sewilla, 5.1.— Wskutek ran, otrzymanych w czasie wykonywania specjalnej, bardzo niebezpiecznej, misji, powierzonej mu przez sztab generała Queipo de Llano, zmarł w szpitalu cieszący się największą popularnością wśród mieszkańców Andaluzji Jose Garcia, występujący na arenach pod pseudonimem „Algabeno“, który w swoim czasie był bożyszczem tłumów. Posiadał on bardzo znaczny majątek.

**UNIWERSYTET W WILNIE NADAL ZAMKNIĘTY.**

Wilno, 5.1. — W dalszym ciągu obrad senatu Uniwersytetu Stefana Batorego nad sprawą wznowienia wykładów senat nie uznał za możliwe otwarcie Uniwersytetu w najbliższym czasie i nie powziął żadnej decyzji co do terminu podjęcia prac. Rektor Jakowicki udał się do Warszawy.


**SKLEP**
z towarem i mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Wiadom. Poniatowskiego 25.

**SŁUŻĄCA**
do wszystkiego z bardzo dobrem, samodzielnem, gotowaniem, potrzebna. Al. Kościuszki 7 m. 6.

**SKLEP**
do sprzedania, ul. św. Rocha nr. 12 i dom przy ul. św. Rocha nr. 30. — Wiadom. św. Rocha 12.

**OKAZJA!**
Za pożyczenie 450 zł. wypożyczę w procencie nową magiel, fabryczną, lub sprzedam. Wiadom. p. Pielka, ul. św. Barbary nr. 73. 49

**PANNA**
z językiem niemieckim poszukuje pracy od zaraz. Oferty Sklep „Gońca“ pod „Niemiecki“. 50

**PLAC**
okazyjnie sprzedam przy ul. Kopernika. Wiadom. Cekus, ul. Focha. 52

**POKÓJ**
z kuchnią do wynajęcia zaraz. Olsztyńska nr. 19 i Wolna nr. 2. 55

**POKÓJ**
do wynajęcia dla solidnego starszego pana, ul. Chłopickiego nr. 31/33. Wiadom. u gospodarza.

**POSZUKUJĘ**
pokoju z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca“ pod „Wypłacalny“. 54

**POSZUKUJĘ**
pokoju z piecem kuchennym lub bez. — Oferty do Sklepu „Gońca“ pod „Zaraz“. 53

**ZGUBIONO**
dowód osobisty kolejowy oraz czek wyd. na imię Władysławy Zielińskiej. Ogrodowa nr. 69. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — do Sklepu „Gońca“. 50

**SKLEP**
spożywczy do sprzedania. Wiad. w „Renomie“.

**UNIEWAŻNIAM**
skradzioną w dniu 21. XII. 36 obok Pawilonu Oficerskiego legitymację wojskową Nr. 54 wydaną przez D-two 7-ej D. P. dnia 14. XII. 1933 r. na imię Stanisława Pełka. Pana złodzieja uprasza się o przesłanie tej legitymacji do D-twa 7-ej D. P. III Aleja nr. 47.

**Z POWODU**
wyjazdu sprzedam krowę rasową, młodą, bryczkę dobrą 150 zł., sieczkarkę nową 50 zł. Naczynia kowalskie, drabinki, półkoszki, 4 koła bryczkowe, 4 bandaże bryczkowe. —Wyczerpy Górne, Kowalczyk. 26

**DO WYNAJĘCIA**
dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, słoneczne, suche i garaż na samochód, ul. Waszyngtona nr. 24, gospodarz. 51

**MIESZKANIE**
cztery pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami, suche, ciepłe, na parterze, do wynajęcia, ulica Chłopickiego nr. 31/33.

**NOWY DOMEK**
frontowy 3-mieszkaniowy sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Wiadom. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego nr. 11 m. 11.

**WERK**
żelazny, wiedeński i całe urządzenie do koła wodnego w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca“ pod „Krzepice“. 34

**POTRZEBNY**
młody człowiek z gwarancją do roznoszenia mleka. Zgłaszać się Zakłady mleczarskie Agron Dąbkowskiego nr. 8/10.

**SKLEP**
spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadom. w „Renomie“.

**OBSŁUGA**
z gotowaniem, na cały dzień, od zaraz. Jasnogórska 108 m. 10.

**SZKOŁA TAŃCÓW**
baletm. Kosteckiego — ul. Waszyngtona nr. 6, zapisy na I-II-III kursy, lekcje pojedyńcze codziennie. — Praktyczna dziś, w środę o 6 i pół wiecz. 35

**UMEBLOWANY**
pokój dla 1-ej lub 2-ch osób, może być z utrzymaniem, ul. Racławicka nr. 22 m. 3. 28

**POKÓJ**
niekrępujący, z wygodami, na parterze, dla osoby pojedyńczej lub małżeństwa. Waszyngtona nr. 58 m. 2. 40

**DWA POKOJE**
z kuchnią, słoneczne, z wygodami, I p., do wynajęcia, ul. Dąbkowskiego nr. 29. 33

**TRZY POKOJE**
kuchnia, łazienka, weranda na ogródek wynajmę solidnemu lokatowi. Wiadomość Kazimierza nr. 11. 29

**POTRZEBNA**
panienka, chrześcijanka, do nauki kapeluszy, Salon Mód, ul. Dąbrowskiego nr. 1. 41

**POTRZEBNA**
służąca do wszystkiego, uczciwa, pracowita, umiejąca dobrze gotować Waszyngtona 43 m. 5.

**RUTYNOWANA**
maszynistka-stenografistka przyjmie pracę wieczorowe. Oferty Sklep „Gońca“ pod „Nr. 36“.

**SKLEP**
spożywczo - galanteryjny do sprzedania, cena niska. Wiadomość ulica Narutowicza nr. 288. 34

**SKLEP**
spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Ogrodowa 61. 43

**SPRZEDAM**
maszynę do szycia męską Singera. Zawodzie, Olsztyńska nr. 50 m. 3.

**SPROSTOWANIE.**
W związku z notatką w „Gońcu“ z dn. 5 b. m. p. t. „Wojownicza Koza“ wyjaśniam, że nie groziłam Francik Anieli wyrzeniem oczu. Koza Genowefa. 42

**SPRZEDAJĘ**
interes brukarski, 40 lat na miejscu, jedyny na polskim Górnym Śląsku w mieście dobrze zaprowadzonym w urzędach. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca“ pod „Brukarski“.

**BUDKA**
w Rynku Narutowicza, nadająca się na każdy interes zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Wolna nr. 37 w sklepie.

**AKUSZERKA**
Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych III Aleja nr. 49 Przyjmuje zamówienia, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. 2923

**DO WYNAJĘCIA**
trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, ciepłe, suche, słoneczne, Waszyngtona nr. 20, — dozorca.

**KAŁAMARZE**
alabastrowe, pudełka zakopiańskie w dużym wyborze do nabycia w **Księgarni i Sklepie „GOŃCA“,** II Aleja 26, telef. 20-50.

**Pokój**
z kuchnią i pokój — do wynajęcia ul. Jasnogórska nr. 59 m. 6. 38

**Potrzebna**
panienka z niemieckim na popołudniowe godziny do 6-letniej dziewczynki. Zgłoszenia: Focha 17 m. 3 od 11 — 13.

**CHRZEŚCIJAŃSKA**
firma przy Al. Wolności nr. 8, wejście z bramy, odbija wszelkie wzory i sprzedaje artykuły D. M. C.

**DOM**
sprzedam, punkt handlowy, piekarnia, sklepy. Wiadomość Handel Win Aleja Wolności nr. 32.

**DO WYNAJĘCIA**
pokój z oddzielnem wejściem — ul. Kilińskiego nr. 14 m. 12. 38

**FUTRO**
duże, oposy, sprzedam okazyjnie Dąbrowskiego nr. 52 m. 2, 3 — 5 po południu. 33

**NAUCZYCIELOWI,**
lub maturzyście za udzielenie lekcji (jęz. francuski) odstąpię pokój z światłem, opałem i obsługą. Zgłoszenia Sklep „Gońca“ pod „Z.“ 30

**POKÓJ**
umeblowany, oddzielne wejście. Aleja 35 m. 3.

**POKÓJ**
umeblowany do wynajęcia. Jasnogórska 51/52, parter, m. 3, front. 32

**POKÓJ**
słoneczny z piecem do gotowania do wynajęcia ul. św. Jana 12. 39

**DO WYNAJĘCIA**
od 1 lutego 1937 r. komfortowe 4-pokojowe mieszkanie z kuchnią i nowoczesnemi wygodami, I piętro, front, przy ul. Kilińskiego 30. Wiadom. u dozorcy, lub telefonicznie 24-00. 4446

**KSIĘGI buchalteryjne** amerykanki, książki do uproszczonej buchalterji, papiery buchalteryjne, kopiały, segregatory, skoroszyty teczki i t. p. w **Księgarni i Sklepie „GOŃCA“** II Aleja nr. 26, tel. 20-50.

**SKLEP**
do odstąpienia z towarem, urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość ul. Śląska nr. 4 m. 8.

**AKUSZERKA**
H. Gazzi z długoletnią praktyką Kliniki Poznańskiej przyjmuje zamówienia prywatnie i Ubezp. Spół. Udziela porad. — Niezamożnym ustępstwa ul. Dąbrowskiego nr. 30.

**SKLEP**
do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 5. 5478

**TANIO!**
Szkolne swetry, garniturki, pullowery, bluzki, fartuchy, mundurki, pantofle, teczki, nadrabianie pończoch, podnoszenie oczek, ściągacze, pończochy mat — 2 zł., skarpety 35 gr poleca Wytwórnia trykotaży — Heleny Kowalskiej, Aleja Wolności nr. 2, obok Bat'a. 2518

**Bazar**
sprzętów domowych — Aleja Wolności nr. 3/5, w podwórzu **NOWICKA** poleca: ceraty, chodniki, szpagaty, ramy do okien, łóżka, sienniki, walizki, wycieraczki, wózki, przybory tapicerskie itp. Ceny fabryczne

**Kino „ŚWIT“** | Wyświetla wspaniały film polski p. t. **LU-LU** z ALMĄ RAR i najpopularniejszymi artystami scen polskich | W środę, o godz. 12.30 największa sensacja **Rycerze Stepu** Krzesła 25 gr. Loże 50 gr.